Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

6. MAJA 1921.

NR. 102. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 8 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 190	Marek 175	Marek 200	Marek 240	Marek 180

Redakcya (tel. Nr. 198) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

G. Śląsk w ogniu powstania.

Korfanty stanął na czele ruchu.

Górny Śląsk nie apeluje już do sprawiedliwości lub choćby tylko wierności traktatowej Ententy. Pozbyliśmy się wszyscy złudzeń co do znaczenia tych wzniosłych pojęć moralnych w ustach brytyjskich i włoskich dyplomatów. Wiemy, że gdy w Londynie i Rzymie wymawia się słowo „słuszność“ lub „prawo“ — to myśli się: „ile nam zapłacą za nową naszą podłość“. Niemcy są bogate i mogą płacić swą przyjaźnią, węglem, towarami, koncesyami, poparciem dyplomatycznem. Gdy chodzi o Górny Śląsk — Niemcy znajdą odpowiednią walutę — by kupić włoską prasę, zdobyć angielskich bankierów, pozyskać robotniczych radykałów. Sprawiedliwość w ustach rodaka Machiavell'a lub takiego cynika jakim jest Lloyd George — jest tylko świętokradzkim gestem, towarzyszącym brudnej transakcyi. Odmawiamy im dzisiaj prawa przemawiać w imię sprawiedliwości do nas, do Polski, która tej sprawiedliwości przez wiek cały była męczeńskim wyznawcą i apostołem i która dzisiaj na ohydnym targu międzynarodowym, gdzie królują wzbogaceni łupiestwem kupiec angielski — zmuszona jest wywoływać to święte hasło.

Górny Śląsk apeluje dzisiaj już tylko do interesu własnego wzbogaconych wojną handlarzy: „Potrzebujecie pokoju — panowie — by módz bez przeszkody używać nabytych bogactw, gromadzić dalsze miliony i podbijać nowe kraje. Potrzebujecie zupełnego pokoju, by strawić te zdobycze, które wam wojna przyniosła i by nie drżeć o spadek waszych papierów i waszej waluty. Potrzebujecie pokoju, bo wojna przynosi zastój handlu, niepewność jutra i — wlecze za sobą widmo rewolucyi. Potrzebujecie pokoju — wy wszyscy angielscy, włoscy, amerykańscy kupcy, bankierzy, dorobkiewicze i dyplomaci. My o tem dobrze wiemy, że dla was — nasyconych i zadowolonych — pokój jest jedynem bóstwem, przed którem się jeszcze modlicie.

Otóż ten pokój jest w naszych rękach — posiadamy tego jednego skarbu nie zdołaliście dla siebie zmonopolizować mimo stworzenia Ligi Narodów dla panowania nad słabymi i niezadowolonymi narodami. Od nas to zależą wasze dywidendy i interesy, bezpieczeństwo i przyszłość waszych pieniężnych operacyi. I my wam tego pokoju nie damy, jeśli nie spełnicie naszego jedynego żądania: że Górny Śląsk ma zostać złączony z Polską. Jedna nasza pięść zawiera pokój, ale druga trzyma w ręku bombę. Wybierajcie! Powiedział Marks, który zresztą nie same tylko głupstwa pisał, że robotnik ma do stracenia kajdany a do zdobycia cały świat. Jest to nieprawda! Robotnik ma niewątpliwie dużo więcej do stracenia i znacznie mniej do zdobycia — ale Polak górnośląski znajduje się niestety wobec tak postawionego dylematu. I to go zmusza do powtórzenia wobec Ententy gestu rzymskiego konsula w Kartaginie“.

Taką mową przemówił już raz — w sierpniu 1919 r. — Górny Śląsk, a teraz — 2-go Maja — przemawia po raz drugi, jeno głośniej i groźniej. Przemawia zapałem i ofiarnością swych synów, płomieniem powstania, zgiełkiem wojny. Niech kupcy z londyńskiego City uważnie się przypatrzą: tam nowy Bałkan, skąd już padają i padać będą iskry na gmach Europy, leży nad Górną Odrą. A podpalaczami są polscy robotnicy i włościanie. Sumienie i honory wypowiedziały wojnę interesom, zapatrzonym tylko w cedułę giełdową. Londyńscy kupcy winni się dobrze namyśleć, nim przyjmą walkę z takiemi „chimerami“. Idealizm jest wrogiem strasznym właśnie przez to, że niema ceny rynkowej: kupić go nie można. Przykładem tego bardzo bliskim — jest przecież Irlandya. A drugim, dalszym, ale jeszcze więcej imponującym, to właśnie Polska. Górny Śląsk zaś jest polskim także z ducha, także z **polskiego idealizmu**.

Walkę Górnego Śląska o wolność uważa naród polski za swoją własną walkę i to za swoją walkę najświętszą. Nie pytamy naszych braci, czy nie mogli poczekać jeszcze dni kilka, bo wszak dość długo czekali i dość długo z rozpaczą i zdumieniem patrzyli na targi, jakie się o ich duszę toczyły. Wszak były to męki niewypowiedziane — po 600 latach zwycięskiej obrony przed germanizacyą oglądać własnemi oczyma komedyę plebiscytu z emigrantami i farsę równouprawnienia i doczekać się korony tego wszystkiego: machiawelowskich prób usprawiedliwienia postanowionych nikczemności. Gdy Fryderyk II. zajął Śląsk bez wypowiedzenia wojny, nakazał swym dyplomatom wyszukać w archiwum jakieś dokumenty, usprawiedliwiające zabór. Dziś angielscy i włoscy politycy mają odwagę powoływać się na sprawiedliwość. W cyniźmie zaisto odebrali palmę Fryderykowi.

Nasze myśli biegną w tej brzemiennej wypadkami chwili ku Francyi. W rocznicę śmierci Cesarza, który gloryą wielkich czynów i wielkich do wolności dążeń — uświęcił przed stu laty przymierze Polski z Francyą — zwracamy się do naszej sojuszniczki ze słowami zaufania i wiary. Pomocy w krytycznych chwilach, które przyjść mogą, oczekujemy od jej dyplomacyi i od jej armii, której oddziały może jutro lub pojutrze przejdą Ren. Sprawa G. Śląska jest sprawą bezpieczeństwa Francyi. To aksyomat. Może trzeba będzie dać tej prawdzie moc dowodową bagnetów. Francya — ufamy — nie zawiedzie.

Rząd polski złożył z urzędu komisarza p. Korfantego. Nie ponosi żadnej odpowiedzialności za ruch powstańczy, który z p. Korfantym na czele ogarnął polski Śląsk. Ale nie może patrzeć obojętnie na rozpaczliwą walkę ludu górnośląskiego. Naród oczekuje dzisiaj od rządu roztropnych, ale i energicznych kroków. **Ententa musi zrozumieć, że G. Śląska nie potrafi sprzedać Niemcom**, bo Polska na to absolutnie nie pozwoli, oraz że plany angielsko-włosko-niemieckie grożą nową pożogą w Europie. Trzeba przemówić językiem twardym i śmiałym. Całe społeczeństwo gotowe jest do największych ofiar, by starą dzielnicę piastową, która dziś krwią najlepszych synów podpisuje swój plebiscyt „za Polską“, wyprowadzić na światło wolności. Górny Śląsk jest naszem hasłem. Niema Polski bez Górnego Śląska.

— „Cały wszechświat przekonywa nas o bytności Boga i chyba niewidomi lub krótko widzący dopatrzeć go się nie mogą. Co do mnie widzę Go w całej przyrodzie, czuję nad sobą Jego wszechpotężną prawicę i nie wątpię w Jego istnienie, bo się Go nie lękam. Wierzę, że jego miłosierdzie równa się wielkości i mam przekonanie, że powróceni na łono Boga znajdziemy potwierdzenie przeczuć wewnętrznych i że tam poczytane nam będzie za dobre lub złe to, co umysły oświecone uznały za dobre lub złe na ziemi“.

— „Odrzuciwszy podania narodowe, jakiemi wszystkie ludy oplotły swoją religię, znajdziemy zawsze na dnie jej istotną treść, to jest wiarę w Boga i świadomość złego i dobrego“.

— „Religia jest cząstką przeznaczenia“.

— „Nie znoszę żadnego uchybienia najprawdziwszej dla rodu ludzkiego religii (katolickiej), a która właśnie dla Francuzów i Włochów była religią narodową“.

(Z wynurzeń Napoleona).

Protest Śląska Ciesz. przeciw delimitacyi.

Cieszyn. (E. Expr.) Opinia publiczna jest bardzo wzburzona rozgraniczeniem Śląska Cieszyńskiego, które w przyspieszonem tempie postępuje naprzód. Prasa codzień w ostry sposób wzywa członków komisyi delimitacyjnej do złożenia godności. 2 maja pojawiła się u inż. Filasiewicza deputacya wojskowych zdemobilizowanych Ślązaków, głównie z pod zaboru czeskiego, która imieniem 360 oficerów i 4000 żołnierzy Ślązaków zażądała natychmiastowego **złożenia przez delegatów polskich godności członków komisyi delimitacyjnych.** Ustąpienie to byłoby wyrazem **niezgodzenia się rządu polskiego na ostateczne rozgraniczenie Śląska, zanim Sejm polski wypowie się w tej sprawie.** Byłoby to równocześnie zaznaczeniem, że za ewentualne skutki takiego rozgraniczenia wbrew opinii publicznej rząd nie bierze żadnej odpowiedzialności.

DELEGACYA PARYŻA W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warsz.“ pisze: Dzisiaj w południe przybyli do Warszawy przedstawiciele władz municypalnych paryskich, aby wziąć udział w jutrzejszych uroczystościach setnej rocznicy Napoleona. Po uroczystem powitaniu na dworcu, goście odjechali samochodami, witani przez licznie zgromadzoną publiczność głośnymi okrzykami na cześć Francyi.

Śląsk po Odrę zdobyli powstańcy!

Nota rządu polskiego do sprzymierzonych.

Warszawa. (Telef. wł.). Jak zaznaczaliśmy w ostatnim naszym telefonie, istniały od kilku dni obawy, iż ludność G. Śląska skutkiem panujących tam stosunków gotowa jest chwycić się akcyi samoobrony, jako ostatecznego kroku rozpaczy.

Rząd polski został wydarzeniami na G. Śląsku zaskoczony. Dowodem tego najlepszym jest fakt, iż premier Witos wyjechał był do powiatu pszasznyskiego, skąd go nagle wezwano, wobec powagi położenia. Od poniedziałku rząd **nieustannie odbywa posiedzenia.** Rada ministrów codziennie schodzi się na zebrania, na których omawiany jest stan rzeczy na G. Śląsku. Rząd starał się wszelkiemi siłami oddziałać uspakajająco na umysły, jednakże akcya ta nie powiodła się.

Nowy komisarz plebiscytowy.

P. Korfanty wyraził się, że stał się niewolnikiem wydarzeń i skutkiem tego zdecydował się na tę kroki, które zaszły na G. Śląsku. Rezultatem jego stanowiska było odwołanie Korfantego przez rząd polski.

Do tej chwili — gdy korespondent nasz telefonuje, t. j. do środy wieczora — rząd **polski nie mianował nowego komisarza plebiscytowego.** Jest bardzo prawdopodobnem, iż w ciągu dnia jutrzejszego, t. j. czwartku, **nastąpi nominacya komisarza, który natychmiast wyjedzie na G. Śląsk, ażeby doprowadzić do porozumienia.**

Ks. Sapieha u Lloyda George'a.

O wydarzeniach zostały uwiadomione rządy **alianckie także za pośrednictwem** naszych zagranicznych placówek, tudzież min. **Sapieha**, bawiący obecnie w Londynie, który był **w poniedziałek przyjęty na trzechkwadransowej konferencyi u Lloyd George'a i omawiał z nim sprawę G. Śląska** w poniedziałek, t. j. na dzień przed wybuchem powstania.

Na ręce rządu nadeszły z całego kraju depesze z rezolucyami, powziętemi na manifestacyi z okazyi rocznicy 3-go maja, żądające **interwencyi rządu** w sferach dyplomatycznych celem obrony G. Śląska.

Jedyny ratunek — szybka decyzya.

We środę wieczorem o godz. 6 popoł. wiceminister p. Er. **Piltz** złożył wizytę ambasadorowi francuskiemu Panafiemu, a następnie ambasadorowi angielskiemu Maxowi Müllerowi i wręczył im **notę werbalną**, tudzież memoryał. Memoryał rządu polskiego przedstawia stan rzeczy dla Polski i wyraża przekonanie, **że jedynym ratunkiem w rozwiązaniu sytuacyi jest powzięcie jak najrychlejszej decyzyi** Rady Najwyższej co do G. Śląska. Jednocześnie wręczenie memoryału poprzedziła rozmowa p. Piltza z obu ambasadorami.

P. Piltz złożył także wizytę w poselstwie włoskiem, jednakże skutkiem nieobecności czynników kierowniczych, przedewszystkiem pos. Tomassini'ego, który bawi w Paryżu, a charge d'affaires był nieobecny, p. Piltz nie mógł przedstawicielom **włoskim** złożyć analogicznego memorandum.

Dymisya min. Jankowskiego.

Rada ministrów obradowała także we środę wieczorem od godz. 7½—9½ i omawiała sprawę związaną z G. Śląskiem. Skutkiem stanowiska rządu przedstawiciel stronnictwa Nar. Partyi Robotniczej w rządzie, **min opieki społecznej inż. Jankowski zgłosił swoją dymisyę.** Dymisya ta ma charakter polityczny. W komunikacie oficyalnym N. P. R. oświadcza, iż jako najsilniejsza partya na G. Śląsku łącznie ze Zjednoczeniem zawodowem polskiem bierze czynny **udział w ruchu zbrojnym ludności polskiej i popiera solidarnie tę akcyę wszystkimi dostępnymi sobie środkami.** W takich warunkach pozostawanie w rządzie inż. Jankowskiego, który jest równocześnie prezesem N. P. R., stało się niemożliwe.

Werbunek ochotników w Warszawie?

Pod wieczór na ulicach miasta zostały rozwieszone afisze N. P. R., obwieszczające o utworzeniu biura werbunkowego, mającego na celu niesienie pomocy Górnoślązakom. Jak korespondent nasz się dowiaduje, rząd przeciwko **akcyi werbunkowej, jako sprzecznej z postanowieniami prawnemi, czynnie zareaguje.** We środę w posiedzeniu Rady ministrów p. Jankowski udziału nie brał, kwestya jego dymisyi nie została dotąd załatwioną.

Rada Najwyższa zajmie się wreszcie G. Śląskiem.

W ciągu środy nadeszły z Londynu wiadomości, iż na wieść o wydarzeniach na G. Śląsku, **Rada Najwyższa postanowiła przedłużyć swoje obrady.** Briand, który miał zamiar wrócić w piątek do Paryża, pozostanie dalej w Londynie. Nie ulega kwestyi, że **Rada Najwyższa zajmie się już teraz sprawą G. Śląska.** Można żywić przekonanie, iż Rada Najwyższa poweźmie takie decyzye, które **umożliwią rządowi polskiemu energiczną akcyę w celu uspokojenia wzburzonych umysłów na G. Śląsku.**

„Gazeta Warszawska“ zamieściła depeszę z Paryża, stwierdzającą, iż w poniedziałek specyalny **kuryer przywiózł do Londynu dwa projekty rozwiązania sprawy G. Śląska. Pierwszy projekt francuski, przyznający Polsce mniej więcej linię Korfantego i drugi projekt angielsko-włoski, przyznający Polsce powiaty, rybnicki, pszczyński, katowicki, tarnogórski i część powiatu lublinieckiego, ale pozostawiający Niemcom większą część obwodu przemysłowego z Gliwicami, Zabrzem, Bytomiem i Królewską Hutą.**

Co do samej akcyi na G. Śląsku według wiadomości, które nadeszły do Warszawy do późnego wieczora, sytuacya na G. Śląsku przedstawia się w ten sposób, iż

ruch zbrojny ogarnął cały rejon aż po granicę Korfantego, t. j. po Odrę.

W centrach miejskich władza spoczywa w ręku **wojsk alianckich, wobec których powstańcy zająwszy wszystkie miasta G. Śląska, na życzenie władz alianckich z miast tych się wycofali. Po wsiach panują wszędzie powstańcy, którzy zaczynają usuwać urzędników niemieckich.** Walki posiadały w kilkunastu miejscowościach charakter bardzo krwawy.

100 zabitych.

Według przybliżonych obliczeń, **powstańcy liczą około 100 zabitych a 300 rannych.**

Akcya pomocy sanitarnej ze strony społeczeństwa polskiego jest konieczna. Minister spraw wewn. zamknął granicę G. Śląska dn. 3 maja aż do odwołania. Do Warszawy przybył hr. Oppersdorff, który złożył marsz. Sejmu Trampczyńskiemu wizytę i przedstawił sytuacyę, jaka się obecnie tam wytworzyła.

Z okręgów na lewym brzegu Odry niema dotąd żadnych wiadomości, jednakże Niemcy zaczynają się zachowywać prowokacyjnie i wyrażają przekonanie, iż **władze alianckie nie dadzą sobie rady z powstańcami, a wówczas** należałoby się uciec do innych środków, a naturalnie myślą oni **o czynnej interwencyi wojsk niemieckich, skoncentrowanych w okolicach Nissy na G. Śląsku.**

Ruch pocztowy i telegraficzny na terenie plebiscytowym jest wstrzymany. Według pogłosek, **wojska włoskie stacyonowane nad granicą małopolską, wycofały się na zachód.**

Linia Korfantego zdobyta.

Także miasta zajęte przez powstańców.

Sosnowiec (East Express). **Oddziały powstańcze w ciągu 24 godzin osiągnęły prawie całkowicie linię Korfantego** z wyjątkiem Lublińca i Olesna. **Około 100.000 powstańców zgłosiło się do szeregów.** Doskonała organizacya i karność szeregów wprowadziła w podziw nawet Niemców. Dnia 4 maja **oddziały powstańcze zajęły dalszy teren punktów na linii Korfantego.** Wszystkie miasta do Odry są już zajęte z wyjątkiem **Gliwic, które są już otoczone i lada chwila będą wzięte.** Łabędy, stanowiące ważny węzeł kolejowy na północny-wschód od Gliwic, **zajęły oddziały powstańcze.** Na terenie plebiscytowym wysadzono na **Odrze 8 mostów,** przerywając łączność z lewym brzegiem.

Zamknięcie granicy górnośląskiej.

Warszawa. P. A. T. W związku z wypadkami na G. Śląsku minister spraw wewnętrznych decyzyą swoją z dnia 3-go maja zarządził zamknięcie granicy G. Śląska aż do odwołania.

Proklamacya powstania.

Pierwsza odezwa Korfantego.

„Rodacy!

Rząd polski odwołał mnie ze stanowiska komisarza plebiscytowego, ponieważ niezdolny byłem przeszkodzić wybuchowi ruchu zbrojnego.

Nie jestem już komisarzem plebiscytowym, ale jestem krwią z krwi, kością z kości Waszej, synem biednego ludu górnośląskiego, który przez lat 20 walczy razem z Wami za prawo i wolność Górnego Śląska. Jako Wasz brat zawezwany przez walczących powstańców, strajkujących robotników i w porozumieniu się z naszemi partyami politycznemi,

staję na czele naszego ruchu.

Czynię to dlatego, aby ruch ten szlachetny przez zbrodnicze jednostki nie został zamieniony na anarchię, by nie działy się zbrodnie i przestępstwa, by normalny bieg życia czemprędzej został przywrócony.

Musimy zrzucić z siebie wszelkie ślady jarzma prusko-niemieckiego!

Zwycięstwo osiągniemy za wszelką cenę i niema takiego mocarza na świecie, któryby nas mógł okuć ponownie w kajdany germańskie.

Celem ujęcia żywiołowego ruchu zbrojnego w ramy organizacyjne, mianuję niniejszym

głównym dowódcą hufców powstańczych

powstańca Doliwę, któremu wszyscy komendanci, dowódcy i powstańcy, winni bezwzględne posłuszeństwo. Od tej chwili jesteście żołnierzami i postępujecie jak honor żołnierski nakazuje.

Zakazuję wszelkich gwałtów, grabieży, znęcania się nad ludźmi bez względu na ich język, wiarę lub pochodzenie. Zachowanie się powstańców powinno być wzorowe, mienia, życia i zdrowia bezbronnych ludzi naruszać nikomu nie wolno.

Zabraniam usuwania urzędników, a ich samych wzywam do sumiennego spełniania obowiązków i wytrwania na stanowiskach. Niepożądanych urzędników usunę sam lub uczynią to powołane przezemnie do tego osoby.

Nazwiska osób aresztowanych oraz przyczynę aresztowania dowódcy powstańców muszą mi w ciągu 24 godzin donosić.

Karą śmierci będzie karany każdy, kto dopuści się kradzieży, popełnionej z użyciem broni lub przez włamanie się, każdy, kto dopuści się wymuszenia jakiej korzyści osobistej przez użycie broni lub gwałtu, każdy kto dopuści się morderstwa, zabójstwa, rozboju, zgwałcenia osoby płci żeńskiej, podpalenia, uszkodzenia warsztatów pracy, wodociągów, elektrowni, gazowni“.

W dalszym ciągu Korfanty określa skład powstańczych sądów polowych karzących za przekroczenia powyższe rozstrzelaniem oraz zawiadamia o karach więzienia lub grzywny za sprzeciwianie się zarządzeniom poszczególnych oddziałów.

Rozkaz wydany w miejscu postoju 3 maja 1921 r. „w rocznicę pamiętnej Konstytucyi 3 maja“ podpisał Wojciech Korfanty.

Rozkaz Naczelnego Wodza powstańców.

„Powstańcy! Na zatratę ziemi, na dalszą niewolę, na germanizacyę i na odłączenie od wolnej Polski, na wyrzucanie z naszych warsztatów pracy, pozwolić nie możemy.

Jeśli spokojnie przeprowadzone, pomimo teroru niemieckiego, głosowanie nie wystarczyło do udowodnienia wobec świata naszych praw, musimy poprzeć je siłą.

Z karabinami, ukrywanymi w czasie niewoli, z bronią, pozostałą z dwóch poprzednich powstań, zerwaliście się na mój rozkaz dzisiaj, zaskoczeniem obsadziliście szereg gmin i miast i gotowi jesteście bronić swej ziemi do ostatniej kropli krwi.

Rozkazuję rozbrajać dalej z całą energią bandy stosstruplerów niemieckich, wobec spokojnie zachowującej się ludności niemieckiej okazać, na całym świecie znaną, polską tolerancyę. Wszelki rabunek pod karą śmierci zakazany.

Wobec władz koalicyjnych zachowywać bezwzględną lojalność i nie dać się porwać pod żadnym warunkiem do zatargu z niemi.

Przez nasze ręce musi odzyskać lud górnośląski te części naszej świętej ziemi, które nam się należą.

W tej myśli walczmy, a zwycięstwo pewne.

Miejsce postoju. W uroczystym dniu święta narodowego 3 maja 1921 r., 5 g. rano.

Nowina Doliwa, Naczelny Wódz Powstańców Górnośląskich.

[illegible]e się rząd tymczasowy.

So[illegible] (East Express). Natężenie walk z Org[illegible] wzrasta. Szczególnie krwawe potyczki odbyły się pod Koźlem, skąd Niemcy urządzili wypad na samochodach ciężarowych. Również ciężkie walki stoczyły się pod Kędzierzynem. Straty po stronie powstańców wynoszą dotychczas około 100 ludzi. **Oddziały powstańcze zajęły całkowicie linię Korfantego.** Niemcy byli zaskoczeni wystąpieniem powstańców, którego oczekiwali [illegible]

5 maja. Wcześniejszy wybuch ruchu powstańczego wywołał wśród Niemców wielką konsternacyę. Ludność niemiecka na terenach zajętych przez powstańców w poczuciu własnej słabości zachowuje się biernie. Odezwa Korfantego wywołała silne wrażenie. Nastrój ludności polskiej jest jak najlepszy, a to w związku z rozpoczęciem pracy nad zorganizowaniem rządu tymczasowego.

Powstańcy wycofali się z miast.

Sosnowiec. (E. Expr.) Godz. 3.30. Rano były zajęte przez powstańców następujące powiaty: **pszczyński, raciborskiego część po prawej stronie Odry, rybnicki, katowicki, zabrzski, gliwicki, Tarnowskie Góry, Lubliniecki, częścią strzelecki**, a mianowicie wschodnia część po miasto Ujazd. **Powstańcy zabrali wszystkie miasta, z wyjątkiem Lublińca, ale się wycofali na żądanie aliantów.** Wycofali się mianowicie w powiecie pszczyńskim ze Pszczyny, w powiecie rybnickim z Rybnika i Wodzisławia, w powiecie gliwickim z Gliwic, w powiecie zabrzskim z Zabrza, w powiecie bytomskim z Bytomia, w powiecie Tarnowskie Góry z miasta Tarnowskie Góry, z miasta Królewska Huta. Znaczniejsze starcia z Niemcami były pod Wielkim Grudnem pow. raciborskiego, pod miasteczkami Kasznicą, pod Łabędami w powiecie gliwickim. Powstańcy mieli straty nieznaczne. Starć z aliantami unikano w zasadzie i starano się stosować do ich żądań.

Warszawa. (E. Expr.) **Oddziały powstańcze zajęły Bytom.** Dnia 3 maja o godz. 4 rano Niemcy strzelali z okien i zranili kilku powstańców. O 6 rano, na życzenie przedstawicieli koalicyi, **oddziały polskie wycofały się z Bytomia, Katowic i miasta Tarnowskie Góry.** Sztandary polskie, wywieszone na hotelu Lomnitz, po wyjściu oddziałów powstańczych były przez Polaków usunięte. W Katowicach i Mysłowicach jest kilku rannych.

Ćwierć miliona strajkujących.

Bytom. (E. Expr.) W powiecie bytomskim strajkuje 40.000 górników w 27 kopalniach, w powiecie zabrzskim 28.000 w 17 kopalniach. Kolejki wązko-torowe elektryczne są nieczynne. Na kolejach normalnych ruch minimalny. **Ogólna liczba strajkujących w dniu 3 b. m.** przekracza ćwierć miliona.

Strajk robotników górnośląskich.

Sytuacya na Górnym Śląsku przedstawiała się do poniedziałku wieczorem, jak następuje:

W niedzielę po południu bytomski „Goniec Śląski“ i „Ober Schl. Grenztg.“ w nadzwyczajnych wydaniach przyniosły wiadomość, że komisya międzysojusznicza w Opolu przedstawiła radzie najwyższej notę, w której proponuje przydzielić Polsce powiaty Rybnicki, Pszczyński, oraz wschodnie skrawki powiatu Katowickiego, resztę zaś Górnego Śląska Niemcom. Wiadomość ta wśród Niemców wywołała radość, tak, że w niedzielę wieczorem rozpoczęła się już pijatyka na cześć połączenia Górnego Śląska z Niemcami. Wśród Polaków zaś wiadomość ta wywołała rozgoryczenie i oburzenie. Ludność polska została dotknięta do żywego, że zanosi się na wielką krzywdę.

52% głosów i 77% gmin aż do Odry oświadczyło się przy plebiscycie za Polską, a traktat wersalski mówi wyraźnie o wyniku gminami.

Ludność polska na G. Śląsku kwalifikuje uchwałę komisyi w Opolu nie tylko jako wielką krzywdę, ale zarazem jako pogwałcenie odnośnych przepisów traktatu wersalskiego. Ludność robotnicza, zwłaszcza górnicza, zna tylko jeden środek, aby przeciw tej krzywdzie zaprotestować, mianowicie **strajk**. Tam, gdzie wiadomość o decyzyi komisyi w Opolu dobiegła w niedzielę, tam w poniedziałek górnicy rozpoczęli strajk. Zgromadziwszy się przed kopalniami, oświadczyli, że strajk ma charakter **protestu politycznego.** W ten sposób w poniedziałek rano zastrajkowało w powiatach: Bytomskim, Katowickim, Pszczyńskim, Rybnickim, Zabrskim i Gliwickim razem około 25 kopalń.

W poniedziałek pisma poranne zawiadomiły wszystkich robotników o propozycyi komisyi w Opolu. To też przy zmianie szychty o godz. 2-giej po południu strajk wzmógł się ogromnie, tak, że po południu

strajkowało już 40 kopalń,

czyli przeszło 60% kopalń górnośląskich. Razem **strajkuje dotąd 100 tysięcy górników.** Dla informacyi dodajemy, że liczba robotników górniczych na G. Śląsku wynosi około 180 tysięcy, a w tem 85% Polaków.

Dotychczasowy przebieg strajku jest spokojny. Robotnicy jednak są gotowi bronić swych praw, gdyby najwyższa rada akceptowała wniosek komisyi w Opolu, który ma być tylko wyrazem większości angielsko-włoskiej tej komisyi. Wydalanie z kopalń węgla w Gliwicach pracowników za agitacyę polską przy plebiscycie, jakoteż poufne zebrania przedstawicieli przemysłowców w Katowicach, wskazują wyraźnie robotnikom, co ich czeka, jeżeli tutaj Niemcy znowu zapanują. Robotnicy polscy na podstawie dotychczasowego postępowania polityki międzynarodowej względem G. Śląska **zwątpili w sprawiedliwość ententy.**

Generał Lerond wyjechał w sobotę wieczorem do Paryża. Przewodniczącym komisyi został najstarszy rangą generał Marini, przedstawiciel Włoch; Francyę zaś zastępuje konsul generalny Pensot.

Groźba zniszczenia kopalń.

Na ręce Lloyda Georga w Londynie wysłali strajkujący robotnicy telegram, w którym donoszą, że „**pod żadnym warunkiem nie pozwolą oddać się ponownie w niewolę Niemcom, raczej są zdecydowani zniszczyć zakłady przemysłowe.** Wywiązując się z tego zlecenia, prosimy radę najwyższą, by nie pozwoliła na pogwałcenie woli zasiedziałego ludu polskiego i przyznała Polsce komplet z większością gmin polskich“. Telegram ten podpisało Zjednoczenie zawodowe polskie, grupujące na Śląsku około 300.000 robotników.

Ponadto stowarzyszenia polskie na G. Śląsku wydały odezwę do wszystkich narodów, w której również grożą raczej zniszczyć wszystkie kopalnie i huty, niż pozwolić, by z ludu polskiego zrobiono przedmiot przetargów politycznych.

Briand broni Polski.

Warszawa. (Telef. wł.). Polpress donosi, że po nadejściu raportu przedstawicieli wielkich mocarstw, Briand i Lloyd George odbyli naradę i, jak twierdzą w kołach politycznych, **Lloyd George zaproponował oddanie przemysłowych okręgów G. Śląska na pewien czas pod** zarząd **międzynarodowy, czemu Briand energicznie się sprzeciwił.**

Warszawa. (East Express). Poseł Panafieu oświadczył ludności stolicy, że niepotrzebnie niepokoi się, **Francya bowiem nie pozwoli skrzywdzić Polaków.**

Warszawa. (East Express). Poseł amerykański zaprzeczył, jakoby los Śląska został już przesądzony. Zaleca cierpliwe oczekiwanie ostatecznej decyzyi.

Wrażenie w Berlinie.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Berlina: We wtorek otrzymano w Berlinie pierwsze wiadomości o powstaniu na G. Śląsku. Redakcye dzienników zgłosiły się do władz rządowych, prosząc o szczegóły, jednakże nie otrzymały żadnych wyjaśnień. Wieczorem przedstawiciel włoski otrzymał sprawozdanie telegraficzne o wypadkach na kopalniach mysłowieckich. Wieczorem dzienniki berlińskie zamieściły aliancką wiadomość o powstaniu, twierdząc, że powstanie zostało przez Korfantego, na rozkaz Warszawy, usunięte. Dzienniki utrzymują, że **150.000 wojska polskiego zbliża się do granicy górnośląskiej.** Są to oczywiście pogłoski dziennikarskie.

Berlin. (Telef. wł.) W sejmie Rzeszy min. Simons oświadczył, że zajścia na G. Śląsku przybrały groźny charakter. Naogół wsi na t. zw. obszarze Korfantego znajdują się w rękach polskich. Ruch węglowy ustał. Wszystkie kopalnie i część hut strajkuje. Według informacyi p. Simonsa, „bandy polskie“ zdemolowały dziennik „Ostdeutsche Morgenpost“ w Bytomiu. Rząd niemiecki poczynił u komisyi alianckiej energiczne przedstawienia. Komisya obiecała przywrócić spokój. Dalej opowiadał p. Simons, że w Katowicach wojsko francuskie odparło Polaków i **oczyściło miasto. Podobnie było** w Bytomiu.

Kraków w obronie G. Śląska.

Wieść o zamierzonym przez rządy koalicyi podziale Górnego Śląska, krzywdzącym w niesłychany sposób lud górnośląski i uczucia wszystkich Polaków, wywołała w naszem mieście zrozumiałe oburzenie. Alarmujące wieści z Górnego Śląska, podawane sobie na ulicach z ust do ust, przebiegły błyskawicą cały Kraków, budząc w umysłach wszystkich zdumienie i niewzruszone postanowienie bronienia do ostatniej kropli krwi praw, które nam Sprawiedliwość Wyższa zawarowała, a interesy ludzkie usiłują zaprzeczyć. Wyrazem uczuć i stanowiska mieszkańców naszego miasta wobec wiadomości o zamierzonej krzywdzie polskiej, był

Wiec olbrzymi

wszystkich warstw społeczeństwa krakowskiego, wszelkich stronnictw politycznych, który odruchowo z inicyatywy miejscowego Tow. Obrony Kresów Zach. odbył się w ubiegły wtorek w sali „Sokoła“. Olbrzymia sala wypełniła się po brzegi przybyłymi, których jeszcze całe falangi nie mogąc wejść do środka dla braku miejsca, zalegały wszystkie wejścia. Obrady wiecu zagaił prezes Tow. Obr. Kresów Zach. ks. Rzymełko, który wskazał na powagę chwili i cel zgromadzenia, przewodnictwo objął prezydent miasta Federowicz. Na wstępie sekretarz Tow. Obr. Kresów Zach. prof. Pachoński skreślił obecne położenie na G. Śląsku i samorzutną akcyę bohaterskich Górnoślązaków, uwieńczoną jak dotychczas zwycięstwem.

Z kolei zabierało głos szereg mówców, wzywając do porzucenia wszelkich partyjnych zapatrywań i rozbieżnych interesów, a przejęcia się jedną, jedyną myślą, że G. Śląsk w niebezpieczeństwie. Następnie odczytano rezolucyę, w której zebrani jednomyślnie protestują przeciw zamiarowi złamania traktatu wersalskiego i „ślubują wobec ludu górnośląskiego, że cały naród polski stanie przy nim w tej ciężkiej godzinie i udzieli mu pomocy, na jaką tylko stać wolny naród“. Wkońcu zebrani wyrażają przekonanie, że sojuszniczka Polski, Francya, dopomoże nam do uczynienia zadość sprawiedliwości dziejowej. Rezolucyę przyjęto jednomyślnie burzliwymi oklaskami, poczem wszyscy ruszyli

pod pomnik Mickiewicza,

gdzie wygłoszono szereg przemówień w odniesieniu do obrony G. Śląska. W zakończeniu odśpiewano przysięgę narodu polsk. „Rotę“.

W Teatrach.

Równocześnie w obu Teatrach miejskich wygłoszono podczas antraktów przemówienia, malujące obraz sytuacyi na G. Śląsku. W Teatrze im. Słowackiego przemawiał K. H. Rostworowski, w Powszechnym prof. Pachoński. Rezolucye podane przez mówców, publiczność przyjęła długo niemilknącymi oklaskami.

Oburzenie ludu ziemi krakowskiej.

Jak się dowiadujemy, wypadki zaszłe w ostatnich dniach na G. Śląsku, wywołały wśród ludności ziemi krakowskiej straszne rozgoryczenie. W ciągu tego samego dnia odbyły się po wsiach tłumne wiece, na których włościaństwo zgodnie zaprotestowało przeciw zamachowi ententy na wolę ludu górnośląskiego i zaznaczyło, że w obronie słusznych praw braci górnośląskich poświęci wszystko.

Protest Rady m. Krakowa.

Pod wrażeniem nadeszłych wiadomości Rada m. Krakowa zebrała się w dniu wczorajszym w sali obrad in gremio, gdzie pod przew. prez. m. Federowicza uchwaliła rezolucyę, w której między innemi zwraca się do Rządu ze stanowczem żądaniem, by przez szybkie, kategoryczne i energiczne wystąpienie wobec mocarstw sprzymierzonych wyraził i zadokumentował przed całym światem niezłomną wolę narodu polskiego do połączenia się ze swymi braćmi na Górnym Śląsku; energiczna postawa Rządu znajdzie żywy oddźwięk w społeczeństwie i uzyska jego najpełniejsze poparcie.

Dla zorganizowania obrony praw ludu śląskiego powołuje Rada miasta do życia obywatelski komitet pomocy dla kresów śląskich i uchwala na razie asygnować do dyspozycyi komitetu kwotę **jednego miliona marek polskich.**

Wkońcu Rada miejska przesyła walczącym braciom na G. Śląsku wyrazy podziwu za hart, męstwo i poświęcenie, oraz wyraża przekonanie, że wola ludu górnośląskiego doprowadzi do połączenia Śląska z Macierzą.

Rezolucyę uchwalono jednomyślnie burzą oklasków.

Obywatelski Komitet Obrony G. Śląska odbędzie obrady dzisiaj o godz. 12.30 w południe w Prezydyum Magistratu.

REZOLUCYA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, uchwalona 3 maja b. r. jednomyślnie na zebraniu profesorów.

„Profesorowie, docenci i asystenci Uniwersytetu Jagiellońskiego pod wrażeniem wiadomości, jakoby niektóre mocarstwa skłonne były przyznać Niemcom prawie cały obszar polski na Górnym Śląsku, łączą się z całym narodem polskim w gorącym proteście przeciwko takiemu rozstrzygnięciu sprawy śląskiej, o ileby ono zapaść miało. Zarówno tekst traktatu wersalskiego jak i faktyczne stosunki narodowościowe Śląska przemawiają przeciwko temu. Ogromna większość gmin śląskich jest albo przeważnie, albo wyłącznie polską, a lud śląski objawił w plebiscycie swoje gorące uczucia polskie. Przesyłając mu za to wyrazy czci, wyrażamy też przekonanie, że Rząd Polski podejmie wszystkie wskazane rozumem i miłością Ojczyzny kroki, aby do skrzywdzenia tego ludu nie dopuścić“.

Ostatni termin do namysłu.

Czterodniowe ultimatum do Niemiec.

Francya upoważniona do mobilizacyi. — Niemcy mają zapłacić 135 miliardów.

Paryż. P. A. T. Specyalny sprawozdawca Agencyi Havasa donosi:

Rada najwyższa zebrała się w Londynie w dniu 2 maja o godzinie 1 popołudniu. Oprócz przedstawicieli aliantów uczestniczyli także generałowie alianccy, marszałkowie: Foch i Wilson, generał Maglinee i generał japoński Yatana.

Sprzymierzeni doszli do porozumienia w sprawie jednolitego tekstu, którego główne zasady przyjęto. Projekt ten umożliwi Francyi wdrożenie natychmiast potrzebnych kroków wojskowych w sprawie obsadzenia, względnie powołania rocznika 1919. Komisya reparacyjna **zakomunikuje Niemcom w ciągu 4 dni,** jaki ustalono sposób płacenia i jakie gwarancye, które miałyby zastąpić zastaw terytoryalny, albowiem **o ile Niemcy przyjmą warunki — obsadzenia nie będzie.** Natomiast odmowa Niemców **pociągnie za sobą natychmiastowe wkroczenie i obsadzenie Zagłębia Ruhry.** Rząd niemiecki będzie musiał w przeciągu pięciu do sześciu dni odpowiedzieć na notyfikacye w sprawie reparacyi.

Rozwiązanie to zabezpiecza w ten sposób utrzymanie solidarności między aliantami. Nie jest wykluczone, że **flota angielska będzie brała udział w sankcyach,** o ile nie napotka na trudności z powodu przesilenia węglowego. Rada najwyższa zbiera się dnia 2 maja ponownie w godzinach popołudniowych, aby powziąć ostateczne decyzye.

Co i kiedy Niemcy zapłacą.

Zapłata niemieckiego długu będzie musiała nastąpić przez emisyę trojakiego rodzaju obligacyi:

1) natychmiastowa emisya 12 miliardów;

2) emisya 38 miliardów 1 listopada 1921 r.;

3) emisya 85 miliardów wedle wydatności płatniczej Niemiec.

Wszystkie te emisye będą zabezpieczone przez pobory i dochody państwa niemieckiego. Komisya reparacyjna podzieli efekty tej emisyi wedle oprocentowania, stosownie do umowy aliantów bądź to bezpośrednio, lub też za pośrednictwem komisyi gwarancyjnej w Berlinie puści je w obieg.

Niemcy będą musiały w ciągu bardzo krótkiego czasu zapłacić 150 milionów marek w złocie, albo w obcych dewizach, jako też 650 milionów marek w złocie w ciągu trzech miesięcy. Ustanowienie komisyi gwarancyjnej odbyłoby się pod kontrolą komisyi reparacyjnej.

Przedłożyć jasno określone propozycye!

Londyn. P. A. T. (B. Reutera). „Times“ dowiaduje się, że nowa propozycya niemiecka, która się mniej więcej kryje z uchwałami paryskiemi, **została wczoraj przesłana telegraficznie z Berlina ambasadorowi niemieckiemu** w Paryżu celem doręczenia jej komisyi odszkodowań.

ODPOWIEDŹ STANÓW ZJEDN. NA NOTĘ NIEMIECKĄ.

Berlin. P. A. T. (B. Wolffa). Odpowiedź Ameryki doręczona **niemieckiemu min. spraw zagr.** opiewa:

Rząd Stanów Zjedn. otrzymał memoryał w sprawie reparacyi, który dr Simons w dn. 24 z. m. wręczył komisarzowi Stanów Zjedn. — W odpowiedzi rząd amerykański oświadcza, że **nie może nabrać przekonania, aby te propozycye nadawały się za podstawę dalszej dyskusyi rządów koalicyjnych. Rząd amerykański** powtarzając ponownie swe życzenie szybkiego załatwienia tej żywotnej sprawy doradza usilnie **rządowi niemieckiemu, aby natychmiast przedłożył rządom sprzymierzonym jasno określone odpowiadające swojemu celowi propozycye.**

Waszyngton. P. A. T. Reuter. Hughes wysłał wczoraj do Simonsa notę, zawiadamiającą, że propozycye niemieckie nie są do przyjęcia jako podstawa dyskusyi. Hughes zaleca Niemcom, aby zwróciły się wprost do aliantów z nowemi propozycyami, by wreszcie uregulować problem.

Blokada Niemiec.

Paryż. P. A. T. **Havas.** donosi z Londynu: Na posiedzeniu Rady najwyższej przedłożył marsz. Foch okoliczności, w jakich nastąpiłoby w razie potrzeby obsadzenie zagłębia Ruhry. Plan ten został zaakceptowany przez Radę najwyższą. Admirałowie Beatty i Grasset oświadczyli, że zarządzenia, jakie ewentualnie będą poczynione na morzu, polegać będą **na blokadzie Niemiec, albo na obsadzeniu Hamburga przy współdziałaniu sił lądowych.** Rada najwyższa uchwaliła wysłać telegram do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą, aby wysłały przedstawicieli do Rady najwyższej, Rady ambasadorów i do komisyi odszkodowań. Dochody na linii celnej nad Renem w jednym miesiącu wyniosły 150 milionów marek papierowych. to jest 300 milionów marek złotych rocznie.

AMERYKA ZGADZA SIĘ NA BLOKADĘ PORTÓW NIEMIECKICH.

Berlin. P. A. T. (Wied. B. kor.). Odnośnie do stanowiska Ameryki donoszą z Waszyngtonu: Hughes doniósł Jusserandowi, że **Stany Zjedn. nie zgodzą się na zarządzenia, któreby mogły zniszczyć Niemcy praktycznie.** Natomiast rząd amerykański nie ma nic przeciwko kontroli morskiej portów niemieckich, atoli tylko pod tym warunkiem, że nie będzie krępowana swoboda ruchów żadnego okrętu amerykańskiego.

Treść rezolucyi Knoxa.

Paryż. (East Express. Radio) „New Jork Herald“ podaje dosłowny tekst rezolucyi Knoxa, przyjętej 49 głosami przeciw 25 w senacie amerykańskim. Obejmuje ona 4 punkty, **z których 3 zajmują się przywróceniem pokojowych stosunków z Niemcami.** Nadto kasują uchwałę kongresu z 7 grudnia 1917 i **podejmują na nowo stosunki gospodarcze i handlowe z Niemcami.**

Marsz w głąb Niemiec.

Nauen. (East Express. Radio). **Bez względu na przebieg konferencyi odbywają się wszystkie przygotowania wojskowe do marszu w głąb Niemiec. Briand wydał już z Londynu dyspozycye dotyczące mobilizacyi rocznika 1919. Z Düsseldorfu donoszą o przybyciu silnych mas wojska francuskiego.**

Powołanie rocznika 1919 we Francyi.

Paryż. P. A. T. (Ag. Havasa). Wiadomość o powołaniu rocznika 1919 została przyjęta w Paryżu przez klasę robotniczą z zupełnym spokojem.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Zgodnie z poleceniem Brianda, minister wojny postanowił powołać rocznik 1919 przez indywidualny rozkaz. Każdy, kto ten rozkaz otrzyma, musi się udać na miejsce zborne mobilizacyjne, podane w rozkazie wymienionym. Powołany personal zostanie wyekwipowany i uzbrojony i przydzielony do oddziałów rezerwowych, które są już obecnie przewidziane i przeznaczone dla armii nadreńskiej. Transport tych wojsk jest tak zorganizowany, że nie zajdzie żadna przeszkoda w gospodarczem życiu w kraju.

Warunki postawione Niemcom.

Londyn. (E. Ex. Radio). Niemcom postawiono następujące żądania: 1) **uznanie bez zastrzeżeń wypłaty 132 miliardów; 2) natychmiastowe rozbrojenie; 3) zgoda na system gwarancyi, kontrola ceł, komisye długu niemieckiego; 4) uznanie zaostrzenia traktatu wersalskiego.**

Londyn. P. A. T. (Reuter). Rada najwyższa po 5-godzinnem posiedzeniu doszła do pełnego porozumienia w sprawie noty, jaka ma być wysłana do Niemiec. **Niemcy będą musiały płacić 100 milionów funtów szter. rocznie, a nadto 25% od swego eksportu.** Bony na 600 milionów funtów szterl. mają być wydane natychmiast, bony na 1900 milionów funtów szt. w listopadzie, co czyni razem 2.500 milionów **funtów.** Pozostałe bony w sumie 4.250 milio**nów będą** wydane w **miarę zdolności płatniczej Niemiec** i będą oprocentowane po 5% od**sta,** do czego przyłączy się 1% na amortyzacyę. „Służba finansowa“ dla 2.500 milionów wyniesie 150 milionów funtów. Jeżeli raty roczne w wysokości 100 milionów funtów, zwiększone 20% taksą, przekroczą sumę 150 milionów funtów, w takim razie będzie odpowiednia część trzymanych w rezerwie 4.250 milionów funtów uruchomiona w formie bonów i zużytkuje tę nadwyżkę. Celem stworzenia funduszu na opłacanie bonów trzymanych w **rezerwie**, pobierany będzie dalszy 1% od eksportu niem., tak że opłata od tego eksportu podwyższy się na 26%. Liczą się z tem, że każda serya bonów będzie wykupiona w przeciągu 37 lat od dnia ich wydania. W każdym razie obowiązek płatniczy Niemiec nie przekroczy sześciu procentów ogólnej sumy bonów.

PRZYMUSOWA POŻYCZKA WEWNĘTRZNA.

Paryż. (E. E. Radio). W następstwie ustalenia długu niemieckiego na 123 miliardów marek w złocie w ciągu 30 lat, koalicya zamierza zapewnić sobie kontrolę nad finansami Niemiec. Niemniej wniknięcie w gospodarcze życie Niemiec będzie dość znaczne i dokładne. **Koalicya utworzy** przymusową pożyczkę wewnętrzną, której wysokość i termin spłaty jeszcze nie jest ustalony. Ma być nadto rozciągnięta ścisła kontrola nad cłami, podatkami i dochodami państwa.

Rząd ukraiński opuszcza Polskę.

Warszawa. P. A. T. B. prasowe min. spraw zagr. komunikuje: Ukraińska komisya dyplomatyczna Rzeczypospolitej Polskiej przesłała na ręce ministra spraw zagran. następujące oświadczenie: W związku z ratyfikacyą traktatu ryskiego, rząd ukraiński republiki ludowej polecił złożyć następujące oświadczenie:

1) ze względu na zmienioną sytuacyę polityczną **rząd ukraiński rep. lud. z instytucyami urzędowemi opuszcza terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej;** 2) w konsekwencyi zmuszony **jest również do zlikwidowania swojego oficyalnego przedstawicielstwa** przy rządzie polskim **z dniem 28 kwietnia b. r. Rząd ukraińskiej** rep. ludowej jest pewnym, że rząd polski nie pozostawi uchodźczej ludności ukraińskiej jej losowi i **uprasza o danie jej i nadal gościnności na terytoryum polskiem i pomoże jej materyalnie.**

Przesilenie gabinetowe w Czechach.

Praga. P. A. T. Organ ministra Benesza donosi, że stanowisko premiera Czernego stało się nie do utrzymania. W kombinacyach wymieniają Czernego jako kandydata do teki min. spraw wewn., a także Benesza jako kandydata na premiera. Rekonstrukcya gabinetu ma nastąpić koło 18 b. m.

CZESKIE POSELSTWO W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj przybył do Warszawy p. Prokop Maxa, mianowany ministrem pełnomocnym i posłem czeskim w Warszawie. Papiery uwierzytelniające pos. Maxa przedłoży w najbliższych dniach. W tym czasie opuści też Warszawę dotychczasowy charge d'affaires Novak.

Możliwość detronizacyi Konstantyna.

Nauen. (E. Ex. Radio). Z Paryża donoszą, że na konferencyi londyńskiej przyjął rząd grecki interwencyę Anglii w sporze tureckim, oświadczając zarazem gotowość **poddania się** wszystkim warunkom postawionym przez Anglię, także **niedopuszczenia Konstantyna do** tronu.

Ateny. P. A. T. (Radio). Donoszą, że Gunaris po powrocie ze Smyrny uda się do Londynu celem oficyalnego zawiadomienia o zrzeczeniu się prawa do tronu przez Konstantyna.

Strajk okrętowy w Stanach Zjedn.

Nauen. (E. Ex. Radio). Amerykański strajk marynarzy rozszerza się dalej. Według doniesień z Nowego Jorku ruch portowy został tam zupełnie wstrzymany. Żaden amerykański okręt nie może opuścić wybrzeża.

Waszyngton. (E. Ex. Radio). 200 okrętów amerykańskich zostało zatrzymane w portach z powodu strajku marynarzy, którzy w liczbie przeszło 6000 prowadzą strajk w dalszym ciągu. Strajk ten nie obejmuje okrętów angielskich.

Rozruchy antyżydowskie w Palestynie.

Jaffa (Palestyna). P. A. T. Havas. W czasie starć między izraelitami a komunistami tureckimi było 40 zabitych, a 150 rannych. Władze angielskie przywróciły porządek; zresztą w całej Palestynie panuje spokój.

Napoleon.

(W setną rocznicę śmierci).

Jest to ostatnia postać legendarna. Sto lat usiłowała utrwalić historya rzeczywiste rysy wielkiego Cesarza Francuzów, przez sto lat stawał on przed jej sądem, przez wiek cały słuchał świat jej tych lub innych, wydanych nań wyroków i zawsze rad powracał do legendy, jakby urzeczony tem pełnem niewypowiedzianego czaru, wyobrażeniem jakie mu ona narzucała.

Historya już powiedziała niemal wszystko o Bonapartem; skupiła na nim wszelkie światła i cienie; opowiedziała wielkość i nicość zarazem człowieka, zmierzyła ogrom jego geniuszu, wszystkie poruszające nim dodatnie i ujemne siły, — zliczyła wszelkie bohaterstwa i zasługi, wytknęła błędy i szaleństwa, ba nawet zbrodnie.

Wiedzą o tem wszystkiem ludzie; z materyałów historyi składają wciąż postać rzeczywistą Cesarza, mimo to wzroku nie mogą oderwać od jego postaci fantastycznej, żyjącej w legendzie. „Bonaparte tak mocno zrósł się z panowaniem absolutnem — powiada Chateaubriand — że potem jakeśmy ulegali despotyzmowi jego osoby, zmuszeni jesteśmy ulegać despotyzmowi jego pamięci".

Ten ostatni despotyzm jest silniejszy od pierwszego — legenda żywotniejsza okazała się od historyi.

I jak ci nieśmiertelni wiarusi starej gwardyi, co „chociaż szemrali, lecz zawsze szli za nim" tak samo wyobraźnia nasza, choć krępowana historyą, wciąż jednak jej się wymyka i ciągnie wiernie przedziwnym szlakiem przeznaczeń tej zdumiewającej jednostki ludzkiej, niebacząc dokąd nas wiedzie.

Magiczny wzrok potęgi wspaniałej niepokojącej i nieubłaganej, bije od Napoleona i porywa dusze ludzi swoją wielkością. Francya, która wkońcu poczuła się nią znużoną i nie wytrzymała jej ciężaru, Francya różnych regimeów i rozmaitych kierunków politycznych, nie przestała być nią w ciągu wieku dumna, rzekłbyś kobieta, jak ktoś trafnie zauważył, która miała za małżonka pana i władcę wszystkich ludzi.

Francya, jak dawniej tak i dziś, wielbi w Bonapartem człowieka Rewolucyi, który dokonał olbrzymiego dzieła po niej odziedziczonego. Podziwia jego wielkość za to, że przezwyciężył chaos rewolucyjny, stworzył rząd prawidłowy i silny, wprowadził kodeks praw, sądy, szkoły i administracyę, słowem te instytucye, na których dotychczas opiera się państwo francuskie. Podziwia Francya Bonapartego za jego siłę indywidualną, za to, że wolą swoją zmusił do posłuchu równych sobie godnością bądź współzawodniczących z nim pokrewnym geniuszem; że całą tę moc i powagę znalazł w sobie i potrafił narzucić to trzydziestokilku milionom ludzi, w czasach, kiedy aureola władzy zdarta była z głów ukoronowanych.

Świat podziwiał cesarza Francuzów, korzył się i drżał przed nim, za rozmach nieokiełznany tej siły indywidualnej, za to, że wstrząsnął tym światem aż do jego posad, że dał ludziom niebywałe widowisko najwyższego czynu, najsamowolniejszego działania. „Nazwa jego: dwa wieki uzbrojone przeciw sobie, zwróciły się uległe ku niemu, jakby w oczekiwaniu jego losu: On nakazał milczenie i jak arbiter zasiadł pomiędzy nimi".

Oto poetycka synteza tego, czem był Bonaparte dla świata ówczesnego, świata, który rodził się w konwulsyach i nieumiał samodzielnie się odradzać.

Świat się zawiódł na swoim arbitrze, różne bowiem były ich drogi. Z arbitra świata stawał się Bonaparte jego biczem, wówczas, gdy upojony władzą, istniał tylko dla siebie, i wszystko ściągnął do własnej osoby. Nie mogło być inaczej, bo taką była potęga jego indywidualnego istnienia.

Oparty tylko na sobie i przeniknięty tylko sobą, rozminął się Bonaparte z geniuszem Francyi z tym geniuszem Sprawiedliwości i Wolności, którym świat podbił. Świat błyskawicznie zdobyty, błyskawicznie został utracony. W tym zdradzieckim i wieczyście niewolniczym świecie jedna Polska pozostała oddaną Cesarzowi, chociaż sama była w niewoli.

Dla Polski był jako wiosna: obudził nadzieje zmartwychwstania, ożywił omdlałe serca, wzmógł siły narodu w zapasach z losem. Gdy się zjawił, w Polsce wszyscy byli pewni zwycięstwa i wołali ze łzami: „Bóg jest z Napoleonem, Napoleon z nami".

Polska wierzyła w posłannictwo Napoleona. Nie było nigdzie piękniejszej i wzruszającej w swej prostocie wiary w ducha, jaki rozszedł się z nim po świecie nad tą, jaką żywiły pokolenia w Polsce.

Dziś, cząc pamięć Napoleona po wieku wiary w jego pełne głębokiego znaczenia zjawienie się na ziemi, niejeden w Polsce zapytać może — czy tym bohaterskim zastępom Francyi, które zwyciężając na polach najkrwawszych bitew świata odparły zamach na jego wolność i nasze także skruszyły kajdany — nie przewodził geniusz wielkiego wojownika...

Jeżeli tak było, to olbrzymi duch niegdyś arbitra świata znowu był dziś unosił się nad nim, tym razem zrównany z geniuszem Francyi — geniuszem Sprawiedliwości i Wolności.

Cześć Mu!

WŁADYSŁAW JABŁONOWSKI.



Kaz. Przerwa Tetmajer.

W sto lat.

Jedzie cesarz umarły, jedzie nocną godziną,
poprzez śnieżne zmrożone rozłogi,
jedzie blady, jak skała, dłoń na cugle zdał siną,
a ze źrenic blask strzela złowrogi.

Jedzie cesarz umarły, świecą ogniem mu oczy,
jako błędne dwa nocne płomyki;
Biały ogier go niesie po śniegowej roztoczy
przez step pusty samotny i dziki.

Sto lat bije powoli zegar z wieży wieczności —
zmarły cesarz otworzył źrenice,
wstał i konia dosiada i na trupich szlak kości,
na swej armii jedzie popielnicę.

Gwiazdy drogę mu świecą, niema w niebie księżyca,
cesarz jedzie samotny wśród nocy,
po stu latach go wiedzie straszna pamięć-martwica
na szlak męki bezdennie sierocej.

Pola bitew przejeżdża — jedno, drugie i czwarte, — —
pola bitew krwią niegdyś broczone
i swojego powrotu klęski piekła wydarte — —
odgiął wieku okropną zasłonę.

Zwiedza grób swej potęgi, trumnę mocy i chwały
po stu latach, jak niegdyś tu bywał,
ale mary poległych z mogił swoich nie wstały,
dzwon ich wieku z leż nie pozwoływał.

Jedzie cesarz samotny, coraz dalej i dalej,
jako skała zastygły i blady,
tylko w oczach ogień złowieszczy się pali
i dłoń oparł o rękojeść szpady.



Napoleon wobec Polski.

W sto lat po śmierci tego wielkiego człowieka wspomnienie Polaka musi iść do jego sarkofagu w domu inwalidów w Paryżu. Okoliczności zbiegły się tak, że ściśle w sto lat republikańska Francya dokonała dzieła, które Napoleon rozpoczął. Oręż jej wyzwolił Polskę.

Miniaturzyści historyczni zarzucają Napoleonowi, że uważał Polskę za cyfrę polityczną, za figurę, którą grał na szachownicy swoich wielkich planów, które runęły. Niepodobno wymagać od człowieka obcego, który reprezentuje przedewszystkiem interes polityczny własnego narodu, aby rządził się czułostkowością, zwłaszcza jeżeli ów człowiek obcy jest wielkością, ogarniającą wzrokiem świat. Wystarcza, że Napoleon zrozumiał jasno, że **przyszłość Francyi związaną jest z przyszłością Polski.** I dał tego dowód najlepszy rozdzierając szpadą traktat rozbiorczy.

Trzeba zdać sobie sprawę, jak wielka była ówczesna potęga Petersburga, Berlina i Wiednia, jakiemi potężnymi korzeniami tkwił w podłożu ówczesny absolutyczny ustrój Europy Środkowej i Europy Wschodniej, aby zrozumieć, że wygrywanie olśniewających kampanii wojennych wcale nie świadczyło o istotnej i trwałej wszechpotędze Napoleona. Nie on, szef nowego ustroju Francyi, wyzywał wojny. Wojna szła ku niemu z wszystkich stron. Geniusz jego wykazał się w zdumiewającej sile od poru. Sam padł i wraz z nim padło Księstwo Warszawskie, zaczątek odnowionej, wskrzeszonej Polski. Wszystko to było przedwczesne, w starej Europie musiało się wiele zmienić. Na tę zmianę potrzeba było sto lat czasu. Bez perspektywy historycznej niepodobna zrozumieć losu narodów. Wszechwładności największych nawet geniuszów nie było i nie będzie, bo być nie może.

Polska Napoleona zniknęła, jak motyl po kilku dniach wiosny, z mapy Europy, ale była jak gdyby Wigilią tych Narodzin, jakich obecnie jesteśmy uczestnikami. Epoka Napoleona przyniosła Polakom nowe ziarno, nową roślinę do rozkwitu, rzeczywiste poczucie wolności.

Jak to, czy przed tem tego nie było? Było w ziarnie, ale nie rosło. Zaćmienie umysłu polskiego w tamtych czasach było tak ogromne, że rozkiełzane zmysły nie mając pana, stworzyły sobie ideę swawoli. Złota wolność z karczmą żydowską, pierzyną i dziewczyną. Napoleon przyniósł inną wolność: żelazną.

I przed oczyma narodu, pogrążonego w kwietyzmie i w materyalizmie bez granic, po raz pierwszy przesunęły się rytmicznie szeregi wiarusów napoleońskich. Polskie wojsko — dotychczas znano tylko pospolite ruszenie, niekiedy nawet w mundury przybrane, często bohaterskie, ale nieznające musu. Teraz wódz Francyi przychodzi ze zwycięską myślą architektoniczną: naród, państwo, wojsko złączone w jedną symfonię życia. Nie możnowładca, nie szlachcic, nie chłop, ale wiarus-człowiek. Przytem energia niewidziana, bajeczna, szybkie tempo marszu, praca wesoła z pieśnią „hej dzieci ojczyzny".

To było objawienie Napoleona dla Polski.

Czyśmy z niego skorzystali? i w jakim stopniu? Zapewne to już umrzeć nie może, świadectwem cześć, jaką naród żywi dla postępku Józefa Poniatowskiego. Na dnie Elstery Polska złożyła swój honor na sto lat. Ale okropna, długa, czarna noc ponapoleońska wylęgła liczne gniazda robactwa. Przecież byli ludzie, którzy w chwili stanowczej szli przeciwko Francyi.

Testament polityczny Napoleona wykonała współczesna republikańska Francya. Więcej żą dać od niej nie można i nie trzeba. Dalsze nasze oryentacye nie są jej sprawą. Żadnego tematu do narzekań, do składania win na cudze barki nie mamy. Jesteśmy sami sobie. Na miejscu jest przypomnieć słowa Napoleona: „nienawidzę marzycieli". Trzeba odrzucić ewangelię żebraczych dziadów i spekulacyę na cierpienie, a oprzeć się na katechizmie Pracownika-Twórcy.

IGNACY OKSZA GRABOWSKI.

Or-Ot pamięci Cesarza.

„Tygodnik Illustrowany" poświęcił rocznicy napoleońskiej okazały pod każdym względem zeszyt jubileuszowy. Na treść literacką złożyły się artykuły i utwory Zdzisława Dębickiego: Kult Napoleona w Polsce, Jana Ronaud: Piąty Maja, Maryana Kukiela: Napoleon a jego żołnierze, Aleksandra Kraushara: Napoleon w Teatrze Narodowym w Warszawie, Stanisława Wasylewskiego: Szambelanowa Walewska, Mieczysława Smolarskiego: Napoleon w poezyi polskiej z początku XIX w., wreszcie niepodpisane feljetony: Na wyspie św. Heleny i Pogrzeb Napoleona. Zeszyt jest bogato ilustrowany, znajdujemy w nim między innemi reprodukcye sławnych obrazów Gerarda (Napoleon w stroju koronacyjnym) i Steubena (Śmierć Napoleona).

Ale najpiękniejszą rzeczą w całym „Tygodniku" jest niewątpliwie wiersz Or-Ota „W setną rocznicę śmierci Napoleona". Znakomity piewca napoleońskiej chwały i tragedyi, który pamięci Napoleona i Francyi cesarskiej poświęcił już szereg porywających utworów, uczcił i teraz rocznicę śmierci swojego uwielbianego Cesarza pięknym wierszem, pełnym polotu, głębokich myśli i serdecznego uczucia. Nie możemy się powstrzymać od przedrukowania tych wzruszających strof, w których drży i cała nasza wiara napoleońska i legenda polska o Cesarzu i dzisiejsza miłość dla Francyi.

Francyo wielka, zwycięska i dumna!
Francyo, ludom stojąca na czele!
To nie twoja, o Francyo, ta trumna
W inwalidów samotna kościele,
To nie tylko grom twego pałasza,
To jest trumna i twoja i nasza!

Jeśli srebrnych tam orłów nie było,
Czuwających z złotemi na straży,
To nad wielką, jak świat ten, mogiła
Duch narodu mojego się waży
I w chorągwie zdobyte łopoce —
I przeczekał tak długie swe noce....

Francyo! Francyo! gdy z chwały ołtarza
Na golgockiem rozpięli nas drzewie,
W pierś Polaka z tej trumny cesarza
Szedł Bóg wolnych w stu bitew ulewie!
I nie było takiego nazwiska,
Gdzie nasz oręż przy twoim nie błyska.

Sto lat z nami szły orły twe złote
I Tyś żyła w serc naszych stolicy,
Patrzyliśmy w tę szarą kapotę
I czekali pioruna źrenicy,
Co, jak niegdyś, świat podłych zdruzgota
I na wichry go ciśnie: garść błota!

A dziś, Francyo! wnijdź z nami do tumu,
Gdzie nad trumną tyranów sztandary;
Znów ci dzwonią z dzikiego ich szumu
Nieśmiertelne triumfu fanfary
I znów zdarto szaleją łachmany,
Obaczywszy nasz uścisk siostrzany.

Połóż z nami swe serce na grobie,
Górne serce w rytm Boga bijące,
Boś ty, wierna i jemu i sobie,
Zapaliła znów ludom swe słońce!
I przyłóżmy do trumny swe usta. —
Ale dzisiaj ta trumna jest pusta!

Tyś wstał z grobu, cesarzu! cesarzu!
Rozwaliłeś trumniane granity
I skroń chylisz na mogił ołtarzu,
Gdzie śpi żołnierz, za Francję zabity,
I obchodzisz swej ziemi boiska,
Co, gdzie stąpnąć, jak serce, krwią tryska.

Tyś wstał z grobu, cesarzu umarły,
W ducha Francyi powrotnie wcielony,
I narodów się turmy otwarły!
Nad zwalone w proch berła i trony,
Sto lat spała twa szpada w swym grobie,
A dziś znowu jesteśmy przy Tobie.

A jeżeli duch ludzki jest ptakiem,
Co się w słońce, jak orzeł, wydziera,
To, cesarzu, dziś Francuz z Polakiem
Znowu legje z twej ręki odbiera.
By świat dźwignąć tak górnie, tak dumnie,
Jak sen sławy, co w twojej żył trumnie!

Pamiątki napoleońskie w Warszawie.

Hr. de Moriez, jako delegat Komitetu paryskiego, przywiózł do Warszawy: kapelusz (le petit chapeau), który Napoleon nosił na Elbie i w którym przebył kampanię 14 i 15 roku, szpadę Napoleona, jako I-go konsula, którą miał pod Marengo, wielką wstęgę, order i gwiazdę legii honorowej, noszone przez Cesarza, maskę pośmiertną Napoleona, zdjętą przez dra Antomarchi, oraz orła chorągwianego pułku grenadyerów, starej gwardyi. Generał de Moriez złożył przywiezione pamiątki w sztabie gen. na ręce szefa sztabu gen. por. Sikorskiego, od którego pamiątki te przewieziono do Szkoły podchorążych pod strażą honorową oficerów i kadetów. We czwartek pamiątki przewiezione będą na uroczystość na Placu Saskim, a następnie do Muzeum Narodowego na wystawę napoleońską. Gen. de Moriez oświadczył, że Francya żadnemu narodowi świata nie powierzyłaby tych relikwii i że tylko użyczyć ich mogła Polsce, złączonej z nią nie tylko dzisiejszym sojuszem, ale i wspólnym kultem dla bohatera. Pamiątki napoleońskie pochodzą z pałacu inwalidów, zostaną one w Polsce przez dwa tygodnie.

Z LISTÓW I MÓW NAPOLEONA.

— „Żelazna moja pięść nie jest kończyną mego ramienia, lecz bezpośrednio łączy się z głową.

— „Gdyby nawet wojska rosyjskie obozowały na Montmartre, nie ustąpię jednego cala z terytorjum Księstwa Warszawskiego" (w r. 1811 do posła Aleksandra I — Księcia Kurakina).

— „Prusy urodziły się z kuli armatniej".

— „Konstantynopol, to klucz, który więcej wart, niż całe państwo".

Papini a socyaliści.

„Papini przed sądem"! Hejże, towarzysze, na pomoc Papiniemu przeciw „rozpustnym i wstecznym klechom, jezuitom, rozwiązłości i ciemnocie", przeciw „ciemnej legii klechów i grabarzy", przeciw „obskurantyzmowi klerykalnego Ciemnogrodu", przeciw „oszalałym abderystom i zacofańcom, którzy imię Polski podają na hańbę, szyderstwo i pośmiewisko". Na pomoc, bo Papiniego „filozofa i poetę ciągną w Polsce przed kratki", bo „myśl filozofa i twórczość poety została zakuta w kajdany w stolicy Rzpltej Polskiej", bo „duch nowoczesny" zagrożony jest przez „czarną kohortę ciemnego kleru, jezuitów, Strońskich i Nowodworskich itd. (p. „Robotnik" 28. IV. 1921).

Oto wiązanka kwiatów socyalistycznej kultury! Ładny przykład naukowej metody w rozpraszaniu „ciemnoty klerykalnej"! Szkoda tylko, że retoryczne te popisy pisarzy socyalistycznych z okazyi Papiniady, nie przypominają w niczem postępowego hasła zdrowej **k u l t u r y, o ś w i a t y i e t y k i**: interficite errores, diligite homines! Bo też **p r a w d z i w a** etyka jest czemś więcej aniżeli refleksem tylko stosunków ekonomicznych. Zresztą zrozumiała dla nas rzecz, że socyalistyczne głowy wysilać się muszą dobrze, by gołosłowną frazeologią jako tako pokryć wielkie ubóstwo własnej filozofii.

„Papini przed sądem"! Według waszego widzimisię, towarzysze, krzywda rzekoma dzieje się „wolności", „myśli swobodnej", niepodległej, która nawiasem mówiąc u was z reguły podległa jest ciasnocie i wykolejeniu.

A godzi się zapytać, czy w demokratycznem państwie wolno drwić z religii i religijnych uczuć bliźnich swoich, czy wolno Bogu — którego i Konstytucya uznaje — bluźnić, bluźnierstwa przeciw Bogu drukiem rozpowszechniać i zabijać duchowo żołnierzy, podcinając im ich jedyne silne podstawy moralności? Jednem słowem, czy wolno zło bezkarnie czynić i szerzyć je? Wszak praw celem jest zapobiegać złu.

Jeżeli mimo to według was wolno zło bezkarnie szerzyć, to czyńcie to przynajmniej otwarcie i bez obłudy. Zrzućcie z sie-

Smierć Cesarza.

(Według Thiersa).

Nadszedł nakoniec r. 1821, a z nim ostatni kres bytu Napoleona. W początkach stycznia czuł niejakie polepszenie zdrowia, lecz polepszenie to było chwilowe. Jestto tylko kilkutygodniowa zwłoka, mówił, potem choroba wróci do swego biegu. Jeszcze kilka kartek podyktował Marchandowi o Cezarze i te były już ostatnie. W tymże prawie czasie dzienniki doniosły o śmierci siostry jego Elizy. Wiadomość ta głębokim przejęła go smutkiem. Od czasu dojścia do rozumu, pierwsza to osoba umarła w jego rodzinie. — Idźmy więc, wyrzekł, ona mi wskazuje drogę; trzeba pójść za nią! — Jakoż symptomata tylokrotnie już objawiające się, powtórzyły się teraz z całą mocą. Cera jego przybrała barwę żółtą, oczy zapadły, nogi nabrzmiały, palce u nóg i rąk ziębły, żołądek stał się tak drażliwym, iż zwracał najlżejsze pokarmy, połączone z jakiemiś czarniawemi wydzielinami. Miesiąc luty nie przyniósł żadnego polepszenia, owszem chorobliwe oznaki stawały się coraz zatrważającemi. Nie mogąc strawić żadnego pożywienia, dostojny chory słabł z każdym dniem. Przytem jakieś palące, nieugaszone pragnienie zaczęło go udręczać; puls dotąd powolny, stawał się szybszym, gorączkowym. Czasem pragnął odetchnąć świeżem powietrzem, a wyniesiony znieść go nie mógł. Światło nużyło go; nie opuszczał swoich dwóch pokoików. Tu stały dwa jego łóżka obozowe, na które z jednego na drugie kazał się przenosić. Już nic nie dyktował, kazał tylko czytać Homera lub o wojnach Hannibala z Tytusa Liwiusza, bo nie miał Polibiusza, którego tak pragnął.

Z nadejściem miesiąca marca stan zdrowia Napoleona o wiele się pogorszył. W dniu 17 pragnąc odetchnąć świeżem powietrzem, kazał się wnieść do powozu, lecz zaledwie wyruszył z miejsca, zemdlał i musiał być przeniesiony do łóżka, z którego już nie powstał. — Już po mnie, rzekł Napoleon, monarchowie wrogowie moi mogą być już spokojni, wkrótce przestaną o mnie się lękać. — Wierni słudzy Napoleona nie opuszczali go odtąd. Marchand i Montholon dniem i nocą czuwali przy jego łożu, za co wyrażał im najwyższą wdzięczność. Wielki marszałek zapewniał, że ani on, ani żona jego nie opuszczą chorego, za co Napoleon serdecznie im dziękował. Kiedy Bertrand spytał, czy żona jego może go odwiedzić: — Nie jestem usposobiony do przyjęcia, odrzekł; przyjmę panią Bertrand jak będę zdrowym. Powiedz, że jej dziękuję za ofiarę sześciu lat na tem pustkowiu.

W tak rozpaczliwym stanie, nie wychodząc i nie przyjmując najdroższych swoich przyjaciół, drażliwy nawet na wpływ powietrza i światła, Napoleon stał się niewidzialnym dla swoich stróżów. Dręczony niepokojem Hudson Lowe, nie bacząc, że tak ciężka choroba wywierała nieudany smutek na wszystkich twarzach w Longwood, nowego doznawał przestrachu. Officer służbowy nie wątpiąc o istotnym stanie rzeczy, wszelkiemi siłami upewniał gubernatora, mówiąc, że choroba jest rzeczywistą, że zatem zbytecznem byłoby udręczać chorego chęcią naocznego przekonania się. Tym upewnieniom nie wierzył sir Hudson Lowe; rozkazał oficerowi służbowemu przemocą wejść do komnaty chorego, jeśliby tego była potrzeba, by upewnić się o jego obecności, gdyż od piętnastu dni nikt go nie widział. Oficer zawiadomił o swem kłopotliwem położeniu p. Montholon i Marchand'a, zapewniając, że rozkazu tego nie spełni, by miał siłą wypierać drzwi do sypialni Napoleona, prosił jednakże, aby panowie ci ułatwili mu możność widzenia chorego. Montholon umieścił go przy oknie i otworzył je w chwili, gdy chorego przenoszono z jednego na drugie łóżko. Oficer ujrzawszy wtedy to zmienione i cierpieniami zapadłe oblicze, złożył zaraz gubernatorowi piśmienny raport zapewniający, że położenie w Longwood nie było udaną komedyą.

Tak dociągnął Napoleon do ostatnich dni kwietnia, spokojnie, bez żadnej nadziei spoglądając w bliski swój rozbrat ze światem. Wtedy to postanowił napisać testament. Majątek Napoleona składał się z 4 milionów franków u p. Lafitte, oprócz zaległych procentów i niejakich resztek z sum powierzonych księciu Eugeniuszowi. Z tych ostatnio pomienionych zapasów Napoleon wziął 200 czy 300 tysięcy franków za pośrednictwem p. de Las Cases, po jego powrocie do Europy, przez co ocalił owe 350.000 franków w złocie, przywiezione z sobą na św. Helenę. Kapitał ten rozdzielił pomiędzy p. Montholon, wielkiego marszałka, Marchand'a i innych służących, a to celem zapewnienia im środków powrotu do Europy i urządzenia się na pierwszy początek. Z czterech około milionów u Lafitta, dwa zapisał Montholon'owi, chcąc mu zapewnić byt odpowiedni, 700 czy 800 tysięcy franków familii Bertrand'a, a około pół miliona Marchand'owi. Temu ostatniemu nadto przekazał dyamentowy naszyjnik królowej Hortensyi, ustanawiając go, wraz Montholon'em i Bertrand'em, w nagrodę niezachwianego przywiązania, wykonawcą swej ostatniej woli. W testamencie nie zapomniał i innych swych służących, czyniąc zapisy odpowiednie ich położeniu, mogące los ich zabezpieczyć. Jakkolwiek niezbyt zadowolony z doktora Antomarchi, uznając wszakże jego około siebie starania, zapisał mu 100 tysięcy franków; nie zapomniał także i o księdzu Vignale, który sam z dwóch przysłanych mu księży pozostał na wyspie, jak również i o domownikach chińskich, którzy mu wiernie i szczerze służyli. Tak zapewniwszy los każdego podług możności, zgromadził przedmioty mające wyższą wartość i te, jako mogące stanowić pamiątkę, rozpisał na rzecz swego syna, matki, sióstr i braci. Jedną ze swoich tabakierek przeznaczył zacnej pani Holland. Do tych zapisów przydał niektóre wyrazy przywiązania dla Maryi Ludwiki, bo jakkolwiek nie łudził się żadnemi wyobrażeniami o tej księżniczce, chciał przecież uczcić w niej matkę swego syna.

Skreśleniu tych ostatnich rozporządzeń, kilka dni poświęcił; znużenie tylko i dolegliwe cierpienia prace te niekiedy przerywały. Polecił, aby pogrzeb odbył się wedle obrządku katolickiego i aby sala stołowa, w której odprawiano mszę, zamieniona była na kaplicę przedpogrzebową. Słuchając tych poleceń dawanych księdzu Vignale, doktór Antomarchi nie mógł wstrzymać się od uśmiechu. Napoleon poczytując to za brak poszanowania dla jego powagi, geniuszu i śmierci, rzekł doń tonem dość surowym: Młodzieńcze, być może że masz za wiele rozumu, abyś wierzył w Boga; nie wchodzę w to... lecz dość chcieć, by nie być ateuszem!

Te przygotowania do śmierci znużyły, i można powiedzieć, przyśpieszyły zgon Napoleona. Mimo to doznał on moralnego zadowolenia i ulgi widząc interesa swoje uporządkowane i los towarzyszów niedoli, zapewniony. Z uśmiechem więc spoglądając w oblicze zbliżającej się śmierci, rzekł do nieodstępnych Montholon'a i Marchand'a: Dziś, kiedym już tak urządził swoje interesa, żalby mi było nie umierać! —

Nadszedł nareszcie koniec kwietnia, a cierpienia stawały się coraz groźniejsze i dolegliwsze. Kurcze, wymioty, gorączka, pragnienie nie ustawały. Od czasu do czasu Napoleon brał po kilka kropel zimnej wody ze źródła z pod góry Diany, i chwilowej doznawał ulgi. — Pragnę, mówił, być pogrzebionym nad brzegami Sekwany, jeśli to kiedy nastąpić może, lub w Ajaccio, siedlisku mojej rodziny, albo nareszcie, jeżeli niewola rozciągniętą być ma i nad mojemi zwłokami, pragnę spoczywać przy źródle, którego woda ulgę mi niosła. — Obecni ze łzami w oczach przyrzekli spełnić jego wolę, nikt bowiem nie taił stanu, który on sam znał dobrze. — Wy wszyscy, rzekł do otaczających go przyjaciół, powrócicie do Europy. Was otoczy tam blask mojej chwały i zaszczyt szlachetnego poświęcenia. Będziecie tam poważani i szczęśliwi. Ja połączę się z Kleber'em, Desaix'em, Lannes'em, Masseną, Bessierem, Duroc'em, Ney'em!... Oni wyjdą na moje spotkanie... i raz jeszcze upoję się szałem ludzkiej sławy... Tam przypomnimy sobie nasze czyny,

bie płaszczyk obrońców nauki i postępu. Do występowania w roli obrońców nauki i postępu najmniej powołani jesteście. Pod ciosem badań bezpartyjnej kompetentnej nauki runął filozoficzny filar teoryi Marksa, a pod wpływem siły światła najnowszych wyników etnologii skruszał i filar historyczny (Gräbner, Koppers i t. d.). A doświadczenie w Rosyi. Nie macie prawdziwej, naturze ludzkiej odpowiedniej filozofii (przyznają się do tego niektórzy z was, jak A. Möglich w Sozial. Monatshefte), jako zmateryalizowani zwolennicy oportunizmu stronniczo (łagodnie się wyrażając) zajmujecie stanowisko wobec wyników nauki (psychologia, teologia, historya religii i t. d.).

Ale jeżeli nie wolno bluźnierstwami zła moralnego w duszach obywateli szerzyć, słusznie staje przed sądem redaktor „Narodu". Kompromitacyi naszego sądownictwa wobec Europy człowiek rozumny nie może widzieć w tem, że znajdują się u nas jeszcze ludzie, którzy szerzącemu się złu drogę zagradzają?

Ale co ważniejsza. Właśnie w chwili, kiedy socyaliści polscy stają w obronie „wielkiego" Papiniego, włoscy towarzysze kamieniem potępienia. Ironia losów! Papini, ów wielki filozof i poeta „przejrzał" jak Szaweł i stał się — katolikiem w całem tego słowa znaczeniu. To już nie wasz człowiek! Wy bronicie jego książki p. t.: „Pamiętniki Pana Boga"; ale po cóż stać w jej obronie, skoro sam autor potępił je jako głupstwa. Brońcie „Pamiętników" dalej, jeśli w obronie głupoty macie taką satysfakcyę.

Opuścił Papini trzęsawisko liberalizmu, Przekonał się, że zewnętrzno-mechaniczne środki nie odnowią ludzkości o wolnej woli i nieśmiertelności, lecz tylko idee i siły duchowej natury, których zapoznanie pomściło się już przecie na teoryi Marksa.

Tak, Jan Papini z Florencyi „autor tłumaczony na wszystkie języki europejskie", z głośną szczerością i zrozumieniem rzeczy nawrócił z błędnej drogi i stał się żołnierzem Chrystusa.

Napisał książkę — oczywiście pięknym językiem — p. t. „Storia di Cristo" (Firenze, Vallecchi 1921), która, według jego własnych słów, ma być „ekspiacyą" jego winy i wyrazem „zmartwychwstania" jego duszy. W tej książce występuje Papini naturalnie przeciw wam, towarzysze, i pokrewnym wam umysłom wolnomyślnym i niezależnym. Tak wam się odwdzięczył za waszą obronę! A list otwarty p. Rzymowskiego do Papiniego, list „mądry i przepojony umiłowaniem kultury polskiej" znajdzie zpewnością zasłużoną odprawę, jeżeli tylko do rąk Papiniego dojdzie. A chyba dojdzie, boć pono „sprawa procesu stała się głośną w świecie" (jak twierdzi skryba z „Robotnika"). Cóż wy na to, towarzysze, obrońcy Papiniego? czy Papini was nie skompromitował? Czy was nie „okłamał"?

A no radźcie sobie. Niewygodną tę dla was sprawę najlepiej może pokryć milczenie według wypróbowanej przez was metody. Albo może potępić Papiniego, który sam uznał się winnym i powstał z błędu. Iustus prior est accusator sui. Atoli w razie zamiaru potępienia Papiniego, pamiętajcie na własne jego słowa: „Tylko niewinni mieć będą prawo do sądzenia" (Storia di Cristo, str. 325). Albo też może obstawać będziecie przy dalszej obronie Papiniego; a w takim razie jako ludzie oświaty i kultury z pewnością pójdziecie drogą konsekwencyi i sprawiedliwości i postaracie się o dalszy przedruk w „Narodzie" wielkiego Papiniego ostatniej książki p. t. „Storia di Cristo", a tem samem spełnicie wolę Papiniego, którą sam wypowiedział (w „Il Tempo" 27 III. 1921): „Trzeba koniecznie rekonstruować charaktery, zreformować namiętności, oczyścić i naprawić idee nas wszystkich, największych wśród nas, sławnych i nieznanych, możnych przez przypadek i niemożnych przez niesprawiedliwość".

Tak, od odnowienia duszy według praw Bożych może początek wziąć reforma społeczeństwa i społecznego zagadnienia. Nie tyle nowych dróg i metod nam potrzeba, ile raczej nowego życia!

Atoli do zrozumienia tej prawdy nie wystarczy ciasny, bo zamknięty krawędziami tej ziemi, socyalistyczny horyzont myśli. To też trudno spodziewać się po którymkolwiek z obrońców Papiniego choćby najsłabszego „wstrząsu moralnego", tem bardziej pójścia w ślad za wielkim i sławnym Papinim — już nie drogą mody nowoczesnej zarażonej suchotami woli, serca i duszy, ale drogą wskazaną przez prawdę objawioną i rozum spokojny, a wolny od uprzedzeń i zaślepiających go namiętności.

A obrońców Papiniego chorobliwy śmiech szyderczy, który dotąd zwracał się przeciwko klerykałom, zwróci się chyba teraz przeciwko samemu — Papiniemu!

I znowu uległa kompromitacji — myśl niepodległa! Głupota stała się sławną!

F. C.

Z dnia politycznego.

Obawa enkaenitów.

Zapowiedziane przez p. Nowaczyńskiego w „Rzeczypospolitej" wydawnictwo „Czarnej Księgi" germanofilów polskich, która ma wreszcie uwiecznić dla potomności „zasługi" N. K. N. i całej falangi mniejszych i większych „enkaenitów" — wyprowadziło z równowagi „Naprzód", mający widocznie najwięcej grzechów na sumieniu. To też z oburzeniem i z przerażeniem organ ten piorunuje na „endecki" raport policyjny (!), który ma być przecie tylko zbiorem dokumentów! Ale prawda w oczy kole i to prawda — co jest wprost zdumiewającą rzecza — dotychczas tak starannie ukrywana, że nawet z roczników „Naprzodu" w Bibliotece Jagiellońskiej powycinano najciekawsze ustępy artykułów... Tem bardziej więc trzeba wyciągnąć na światło dzienne i przekazać historyi fakty, do dziś dnia najbezczelniej falszowane.

A jeśli ogłoszenie prawdy „Naprzód" nazywa „raportem policyjnym", to poniekąd ma słuszność o tyle, że istotnie nawet policya miałaby tu także coś do roboty, gdyby zechciała przeprowadzić dochodzenia, co się stało z listą „współpracowników" krak. „K. Stelle". Na ten „raport policyjny", o zasługach czarno-żółtych patryotów, może niemiły dla pewnych osób, czeka cała uczciwa opinia polska już od 2 lat...

Samodzielny występ komunistów w Warszawie.

W roku bieżącym „święto proletaryatu" uczcili komuniści i bundziści w Warszawie oddzielną demonstracyą, która miała też charakter antipaństwowy. Na czerwonych sztandarach widniały napisy: „Niech żyje trzecia międzynarodówka", „Niech żyją rady robotnicze", „Władza radom robotniczym miast i wsi" i szereg innych bombastycznych haseł z arsenału wschodniego.

Na przedmieściach i w dzielnicach żydowskich utworzyło się kilka takich grup komunistyczno-żydowskich, które zamierzały udać się w pochodzie do środka miasta. Przeszkodziła temu jednak policya, która rozpędziła demonstrantów, a w wielu wypadkach czyniła to sama publiczność, wyprowadzona z równowagi przez krzykliwe antipolskie demonstracye.

W rezultacie zwolennicy ustroju bolszewickiego pouciekali w popłochu, pozostawiając zgubione kapelusze, mycki i kapiące złotem sztandary z polskiemi i żargonowymi napisami. W czasie tych starć zabrano 50 sztandarów i aresztowano około 150 osób, wśród których kilka posiadało broń palną...

Tak się zakończył pierwszy samodzielny występ warszawskich komunistów, który spotkał się nie tylko z zakazem władz, ale i z energiczną postawą społeczeństwa.

Narady polsko-litewskie w Wilnie.

Przed tygodniem bawili w Wilnie członkowie Klubu chrześć.-demokratycznego w Sejmie litewskim, pp. Jokantas i Wajłokajtis. Stronnictwo to stanowi większość Sejmu kowieńskiego, gdyż na ogólną liczbę 112 posłów jest 59 chrześć.-demokratów. Celem tej podróży, jak zaznaczają pisma warszawskie, były konferencye informacyjne ze stronnictwami politycznemi Wilna.

Do konkretnych rezultatów obrady nie doprowadziły, jednakże w czasie konferencyi zaznaczyło się podobno bardziej ustępliwe stanowisko delegatów litewskich, reprezentujących, jak wiadomo, najbardziej szowinistyczną grupę... Mieli oni mianowicie imieniem swej partyi wyrazić zgodę na „ściślejsze połączenie państwa polskiego z Wilnem". Na czem jednak to „ściślejsze połączenie" ma polegać, informacye nic nie mówią. Zaznaczają tylko, że delegaci litewscy wrócili do Kowna, aby „poinformować swoje stronnictwo o poglądach polityków wileńskich i wypaśnić możliwość dalszych rokowań".

Powyższe informacye bądź co bądź wskazują, że Litwini już na tyle otrzeźwieli ze swej megalomanii, iż... chcą z nami mówić... Należy mieć też nadzieję, że po pewnym czasie wybiją sobie z głowy chęć anektowania polskiego Wilna. A wtedy będziemy mogli z nimi mówić nawet o federacyi.

Jaki Wilhelm II. proponował pokój.

W pierwszej połowie 1917 r. — pisze paryski „Temps" — Wilhelm II przyszedł do przekonania, że należałoby wreszcie określić cele wojny i zredagował oświadczenie, które obecnie ogłasza drukiem miesięcznik niemiecki „DieGlocke". Oto tekst tego oświadczenia:

W imieniu mojej armii i mojej floty:

Aneksya Longwy, Briey i wybrzeża belgijskiego; Stany Zjedn. Ameryki półn. zapłacą natychmiast 30 miliardów dolarów; Francya zapłaci 40 miliardów dolarów; Anglia zapłaci kontrybucyę w gotówce, towarach i surowcach; Cesarz niemiecki zostanie księciem Kurlandyi; Turcya otrzyma Maltę oraz kilka innych wysp.

W czasie napisania powyższego oświadczenia Simons był wysokim urzędnikiem w Ministerstwie spraw zagranicznych, Fehrenbach przewodniczył głównej komisyi parlamentu Rzeszy, gen. von Seeckt był szefem sztabu feldmarszałka Mackonsena, Stinnes zbierał miliony i podtrzymywał kult rządów Wilhelma.

Teraz zaś Simons jest ministrem spraw zagranicznych, Fehrenbach — kanclerzem, gen. Seeckt — komendantem Reichswehry, a Stinnes wyruszył na podbój ekonomiczny Austryi, usadowiwszy się przedtem silnie w Prusiech wchodnich.

Jakżeż tedy można się dziwić, że propozycye niemieckie są — zdaniem Lloyda George'a — „thoroughly unsatisfactory" (absolutnie niezadowalające)? Jakżeż się dziwić temu, że rząd niemiecki, zapytany przez Anglię o dokładne znaczenie uczynionych przezeń propozycyj, odparł najspokojniej, że przychiecane przez siebie 50 miliardów zapłaci w ciągu lat 60, a może i 80?

Rada komisarzy ludowych.

Nowa lista komisarzy ludowych obejmuje następujące nazwiska: Lenin — przewodniczący, Trocki — wojna, Dzierżyński — sprawy wewnętrzne, Stalin — sprawy narodowościowe, Cziczerin — sprawy zagraniczne, Łunaczarski — oświata, Ciurupa — aprowizacya, Rykow — gospodarka ludowa, Krestinski — finanse, Sinaszko — zdrowie, Osiński — rolnictwo, Jenszakow — komunikacya, Kurskij — sprawiedliwość, Schmidt — praca, Dubowiez — poczta i telegraf.

Nazwiska te brzmią po rosyjsku, jednak łudziłby się ten, ktoby sądził, że rząd bolszewicki składa się z Rosyan. Żydzi bolszewiccy przyjęli bowiem pseudonimy rosyjskie i te pseudonimy są więcej znane niż prawdziwe nazwiska Rosenfeld, Bronstein, Apfelbaum i t. d. Jedynie co do Cziczerina, to wiadomo, że pochodzi ze starej arystokratycznej rodziny, Łunaczarski jest również Rosyaninem, Lenin (prawdziwe nazwisko Uljanów) jest — jak to już sam wygląd czaszki wskazuje — pochodzenia ugrofińskiego, a w szczególności mordwińskiego.

---

tam zawód wojenny będzie przedmiotem rozmów z Fryderykiem, Tureniuszem, Kondeuszem, Cezarem, Hannibalem... Poczem wstrzymując się, Napoleon dodał z uśmiechem: Byle tylko tam, jak tu na ziemi, nie przestraszono się widokiem tylu naraz zebranych wojowników. — Ten lekki żart, obok tak uroczystej mowy, wzruszył mocno obecnych.

W dniu 1 maja konanie zaczęło się wyraźniej objawiać i cierpienia ani na chwilę nie ustępowały. W dniu 2 i 3, Napoleon trawiony gorączką, jęczał w gwałtownych kurczach. Jeżeli na chwilę ucichły się bóle, umysł jego budził się w całym blasku i pogodzie. W tych to przerwach, podyktował pod tytułem pierwszego i drugiego marzenia, dwie uwagi o obronie Francyi w razie najścia nieprzyjaciół.

W dniu 3 maja zaczął majaczyć, wymawiając przerywane słowa: Mój syn... wojsko... Desaix... Sądząc po doznanych wzruszeniach, możnaby wnosić, że Napoleon w ostatniej życia dobie miał widzenie bitwy pod Marengo wygranej przez Desaix'a. Przez dzień 4 maja konanie trwało bez przerwy, a szlachetne oblicze bohatera srogich doznawało udręczeń. Czas był przykry, była to bowiem pora niepogód na wyspie. Gwałtowne wichry z deszczem wyrwały z korzeniem kilka świeżo zasadzonych drzewek.

Nakoniec, dzień 5 maja nie pozostawiał żadnej wątpliwości o nadejściu ostatecznego kresu istnienia tego nadzwyczajnego męża. Wszyscy domownicy Napoleona, klęcząc około łoża śledzili wzrokiem ostatnie błyski jego życia. Niestety, te ostatnie błyski były właśnie oznakami najwyższych cierpień. Oficerowie angielscy zebrani przed domem z pełną uszanowania ciekawością wypytywali służących o postępie konania. Przy schyłku dnia cierpienia słabły z ulatającem życiem, ciało stygło, śmierć wyraźnie owładła swoją ofiarę. Tego dnia wiatr się uciszył, niebo było pogodne. Około godziny 5 i minut 45, to jest w chwili kiedy słońce kryło się w otchłanie morza, i kiedy działo angielskie dawało znak udania się na spoczynek, liczni świadkowie zauważyli, że Napoleon już nie oddychał i że duch jego wraz z życiem uleciał. Wtedy wszyscy ucałowali jego ręce, a Marchand okrył ciało jego zabranym przez siebie na wyspę płaszczem, jaki pierwszy konsul nosił pod Marengo, pozostawiając odkrytą szlachetną jego głowę.

Po konwulsyach konania, tak przykrych zawsze dla patrzących, oblicze zmarłego pokryło się spokojem pełnym uroczej powagi. Ta piękna twarz wychudzona cierpieniem, przybrana w płaszcz z pod Marengo, przypominała teraz jego rysy młodzieńcze, tak iż obecni zdawali się widzieć jenerała Bonaparte w całej jego chwale.

Gubernator i komisarz francuski przybyli nasycić wzrok swój tym widokiem, przed tą śmiercią atoli, tak niezwykłą jak całe życie zachowali się z należnem uszanowaniem.

Stosownie do pozostawionych instrukcyj, dopełniona na ciele Napoleona sekcya okazała, że główną przyczyną śmierci był rak żołądka. Nadto, zwiększona nieco wątroba świadczyła, że zdrowie jego uległo wpływom klimatycznym. Pewnem jest wszakże, że zmartwienia i rozpacz ukryta, nadto. brak ruchu przyspieszyło postęp choroby i śmierć, lubo liczby lat jakie Napoleon mógłby jeszcze przeżyć, niepodobna było oznaczyć

Święto 3-go Maja w Krakowie.

Z powodu ulewnego deszczu w dniu rocznicy wielkiej Konstytucyi, główne punkty uroczystości jako to msza św. polowa na Rynku, pochód na Wawel, przemówienie itd. odpadły. Uroczystości 3-cio majowe ograniczyły się prawie na samych tylko nabożeństwach. I tak uroczystą mszę św. na Wawelu odprawił o godz. 10 rano ks. Podwin w asystencyi kanoników katedralnych w obecności ks. Biskupa Nowaka. Na nabożeństwie obecni byli: Starosta Kowalikowski, prez. m. Federowicz z wiceprezydentami, generałowie: Szeptycki, Osiński, Kostecki, Piasecki, Truszkowski, rektor Uniw. Jag. Estreicher, przedstawiciele Towarzystw kulturalnych i oświatowych, grona prof. szkół średnich z dyrektorami, delegaci weteranów z r. 1863 i młodzieży szkolnej, kolejowcy z Polskiego Związku kolejowego Dyrekcyi krakowskiej i wileńskiej, oraz liczna publiczność. Równocześnie w kościele św. Piotra kapelan Załogi krakowskiej odprawił nabożeństwo dla wojska. Również i w zborze ewangelickim uroczyste nabożeństwo odprawił pastor Michejda, wzywając w podniosłem kazaniu do miłości Ojczyzny. Hymn „Boże coś Polskę" zakończył nabożeństwa.

Miasto przybrało odświętną szatę. Z kamienic Rynku i znacznej części ulic powiewały chorągwie o barwach narodowych. Szyby okien barwiły się od nalepek trzecio-majowych, a tramwaje jeździły udekorowane chorągiewkami. Panie komitetowe sprzedawały po Rynku i ulicach miasta odznaki z orłem polskim, z których dochód przeznaczono na cele Tow. szkoły ludowej.

We wszystkich szkołach krakowskich profesorowie przemawiali do młodzieży szkolnej o znaczeniu obchodzonego święta Konstytucyi.

Popołudnie tegoż dnia wypełniły: koncert dla żołnierzy w kinie wojskowem przy ul. Zwierzynieckiej oraz przedstawienia w teatrach miejskich i Bagateli poprzedzone okolicznościowemi przemówieniami.

Z sali odczytowej.

Zakończenie wykładów religijnych p. Rostworowskiego.

Znakomity autor „Judasza" wygłosił w domu Związku artystów cykl wykładów poświęconych rozwojowi idei religijnej. Oparte o sumienne przygotowanie, z głębin chrześcijańskiej duszy płynące, uwypukliły przewodnią myśl poety: idea religijna rzucona światu przez Boga, zniekształcana przez różne formy religijne, wystąpiła w całej pełni i pięknie w objawieniu, które przyniósł światu Bóg-człowiek, Jezus Chrystus. To dopełnienie widzi słusznie p. R. między innemi w rzuceniu przez Chrystusa zupełnie nowej podwaliny pod budowę etyki, t. j. miłości, której nie znał, ani tem więcej nie praktykował w całej jej rozciągłości świat starożytny zarówno pogański, jak i żydowski. Dziś, kiedy świat przebywa ewolucyę podobną do tej, która się odbywała z upadkiem starożytnego Rzymu, kiedy się kruszy i wali w gruzy dotychczasowy system społeczny, a budowniczowie nowych szukają cegieł do nowej budowy, — nie pozostaje nam nic innego, jak oprzeć się o Chrystusową wiarę. Tylko ona, tylko Jego etyka zdoła świat przed ruiną ocalić". To znaczy: należy na ścieżaj otworzyć bramy Kościoła katolickiego; niech on promieniuje w ludzkość światło Chrystusowej nauki. I tu podnieść należy jasność i niedwuznaczność p. R. w stosunku do „dogmatyzmu katolickiego": — dziś, kiedy widzimy, że t. zw. wolne badanie bankrutuje, sprowadza na manowce, winniśmy być wdzięczni Kościołowi za to, że od rana do wieczora nas strzeże, że nam pazury obcina, że nam zęby szlifuje", że nasze głowy od zawrotów chroni. Zrozumienie tego sprowadzi realizacyę „królestwa Bożego".

Należy podnieść, że zainteresowanie wykładami wzmagało się po każdym z nich, a ostatni wypełnił salę po brzegi. Zapewne ten szczegół jest najpiękniejszym objawem wdzięczności słuchaczów dla Czcigodnego Prelegenta.

F.

Nauka, literatura, sztuka.

SALON TOW. SZTUK PIĘKNYCH.

„Salon" spełnia swoje zadania, łącząc nową i starą sztukę w zgodnej harmonii. Dla zbieracza kryją się tutaj niespodzianki, rzeczy z dawien dawna poszukiwane, zjawiają się często dzieła z okresu młodości mistrzów pędzla lub dłuta. W szybkiem tempie zmienia się wystawa. Ot i teraz mamy tu konie Jul. Kossaka obok scen rodzajowych Brandta lub Kozakiewicza, biust Laszczki obok śniegiem oprószonych kościółków Fałata, szumiące zboża Weissa i falujące morze z barkami St. Czajkowskiego, kwiaty Grotta lub karykatury Kruszewskiego. A wreszcie zjawiają się w Salonie nowe talenta: Od czasu Karola Frycza świetnych aplikacyj z kolorowych papierów nie widzieliśmy u nas tego rodzaju techniki w prawdziwie artystycznej formie. Bolesław Rdza przysłał z nad Odry „Bezdomnego", — a w zimowej księżycowej „Nocy tatrzańskiej" wyczarował mieniący się grą barw głęboki w tonie krajobraz. Warto więc od czasu do czasu zaglądnąć do Salonu i zobaczyć ciągle zmieniającą swój wygląd wystawę.

WYDAWNICTWA „KSIĄŻNICY POLSKIEJ". Niedawno zdawaliśmy sprawę z podręczników szkolnych, które puściła w obieg ruchliwa i zasłużona „Książnica Polska Tow. Naucz. Szkół Wyższych". Świeżo wydała „Książnica" następujące podręczniki szkolne: 1. Dr. Kisielewska Julia: Dzieje Polski, Litwy i Rusi dla szkół powszechnych (doprowadzone do „cudu nad Wisłą"). 2. Frączkiewicz M.: Druga książka do nauki jęz. łacińskiego z słówkami, objaśnieniami i słowniczkiem. 3. Dr. St. Węckowski i J. Szarota: La France, premiere partie a l'usage de l'enseignement secondaire avec 35 gravures. 4. Kwiatkowski: Troisieme livre de grammaire avec 42 exercices pratiques. Quartieme edition. 5. Jakóbiec J. i Leonhard St.: Pierwsza książka do nauki języka niemieckiego dla szkół powszechnych i średnich z ilustracyami ś. p. Kajetana Stefanowicza i Z. Szyszko-Bohuszównej. Wyd. II. rozszerzone. Wartość tej książki polega na bezpośredniej metodzie wspartej licznemi ilustracyami, co umożliwia w wysokim stopniu konwersacyjne nauczanie nowożytnego języka bez balastu gramatycznego. 6. Pawłowski St. dr.: Geografia dla klas wyższych, tom I. Geografia ogólna — tenże, tom II. Kraje i morza europejskie cz. I. 8. Tenże Polska. Część II. 9. Tenże tom III. Kraje i morza pozaeuropejskie. Wydawnictwa „Książnicy" cechuje zwięzłość i jasność tekstów, dobre reprodukcye rycin, wogóle dobór materyału naukowego, dostosowany do obecnych wymogów i planów szkolnych.

WYDAWNICTWO 3-CIO MAJOWE. Krakowska drukarnia nakładowa (skład główny w T. S. L. św. Anny 5) wydała świeżo broszurę, opisującą dzieje Sejmu czteroletniego oraz dosłowny tekst obydwu Konstytucyj polskich z 3 maja 1791 i 17 marca 1921 p. t.: „3 maja 1791 r." — opracował Stanisław Rymar. Cena 40 Mk. (88 stronic). Poza wyczerpującym wstępem i objaśnieniami broszura zawiera 12 portretów twórców Konstytucyi 3-go maja. Jest to jedyna broszura, mogąca służyć dla szerszych warstw materyałem w czasie tegorocznych świąt 3-cio majowych.

KS. GADOWSKI WALENTY: Dzieje biblijne wskróceniu dla szkół powszechnych. Wydanie 5. Stowarzyszenie bibliotek chrześć. Z drukarni Szcz. Bednarskiego we Lwowie 1920, 8°, str. 191.

DR. EUGENIUSZ ROMER. Stosunki ekonomiczne G. Śląska a polityka państwa niemieckiego (Skrót.). Warszawa 1921. Wydawnictwo „Przeglądu dyplomatycznego", Drukarnia państwowa, 8°, str. 7.

Autor dochodzi do wniosków ostatecznych: G. Śląsk w ostatnich dziesiątkach lat w życiu gospodarczem Niemiec nie odgrywał żadnej ważniejszej roli. Był on tym terenem gospodarczym, dla którego potężne Niemcy, bogate przemysłem zachodnio-niemieckim planowały zdobyć Polskę, aby z tą Polską jako prowincyą niemiecką stanowił organiczną jednostkę gospodarczą. Pozostawienie G. Śląska w granicach Niemiec, równałoby się przesunięciu „Bałkanów" w samo serce Europy". „Śląsk jest ziemią, którą wszystkie przyrodzone warunki, a tem samem i gospodarczo-polityczne skazują na współżycie z terytoryum sąsiedniem, położonem na wschód od niego t. j. z. Polską". Tak brzmi — dodaje autor — wniosek ostateczny, jaki wysnuwa ścisła nauka w sprawie górnośląskiej.

CZASOPISMO PRAWNICZE I EKONOMICZNE rozpoczęło dziewiętnasty rok swego istnienia. Wydany obecnie Nr. 1—2 obejmuje 254 stronic druku i przynosi, jak zwykle, bardzo bogatą i zajmującą treść, w której starannym doborze poznać wytrawną rękę naczelnego redaktora prof. Wł. Leop. Jaworskiego.

Obszerny ten tom rozpoczyna ogromnie aktualny artykuł prof. Kumanieckiego na temat: „Co myśleć o przyszłości socyalizmu". Dr. Leon Halban omawia „Zadania naszego ustawodawstwa społecznego". Rozpoczęte w poprzednim numerze oficyalne „Protokoły obrad sekcyi prawa cywilnego" komisyi kodyfikacyjnej, przedstawiają prawo międzynarodowe i międzydzielnicowe prywatne w drugiem i trzeciem czytaniu. Czasopismo prawnicze i ekonomiczne staje się przez to jedynem źródłem, które informuje świat prawniczy o toku czynności w łonie komisyi kodyfikacyjnej.

Praca Dra D'Englischa p. t.: „Aktualne zagadnienia potraktatowe pod kątem widzenia prawdy zawartej w prawidle tak zwanych wielkich liczb statystycznych", wtajemnicza nas w arkana polityki Anglii i Stanów Zjednoczonych wobec pokonanych państw centralnych. Prof. Gołąb podaje dalsze wyniki ankiety w sprawie długu gruntowego, hipoteki właściciela i t. d.

Głosy świata prawniczego przynoszą odpowiedź prof. Krzymuskiego na broszurę prof. Makarewicza pt.: „Z komisyi kodyfikacyjnej". „Nieletni przestępcy" Mieczysława Szybalskiego „Zarys reformy postępowania w sprawach opiekuńczych" i Józefa Jaworskiego „O potrzebie zakładania przymusowych szkół rękodzielniczo-przemysłowych dla nieletnich przestępców i włóczęgów". Sprawozdanie komisyi krakowskiego Towarzystwa prawniczego dla spraw niesporńych i recenzya o kodeksie karnym wojskowym W. Makowskiego kończą omawiany tom czasopisma, którego cena mimo bardzo znacznych obecnie kosztów druku i papieru wynosi umiarkowaną kwotę Mkp. 240. Ekspedycyą Czasopisma prawniczego i ekonomicznego zajmuje się znana ze swej ruchliwości Krakowska Spółka Wydawnicza (Kraków, ul. św. Filipa 25).

PRZEGLĄD TECHNICZNY (Nr. 16), tygodnik poświęcony sprawom techniki i przemysłu zawiera między innemi „Najbliższe zadania uczelni akademickich" prof. Świętosławskiego, „Państw. Szkoła włókiennicza w Łodzi", referat inż. Trojanowskiego, „Plastyczne obrazy kinematograficzne", „Modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze" inż. Turczyńskiego. Nadto w tygodniku podane są zrzeszenia i czasopisma techniczne, bibliografia i kronika.

ORLI LOT. Miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży. Organ sekcyi kół krajoznawczych oddziału krak. pols. Tow. Krajoznawczego. Kraków 1921. Rok II. Nr. 3. Red. L. Węgrzynowicz. Zawiera między innemi dra Smoleńskiego: W sprawie polskości ziemi wileńskiej i dra Bykowskiego: Litwa jako tereń wycieczek szkolnych.

KWARTALNIK STENOGRAFICZNY. Organ Związku stenografów systemu Gabelsbergera-Polińskiego w Warszawie. Wydawca Związek stenografów. Red. Ign. Sekułowicz. Warszawa, kwiecień—czerwiec. Rok I. Zeszyt 4°, str. 16.

Numer zawiera szereg artykułów, oraz 4 strony tekstów stenograficznych, pisanych systemem Gabelsbergera. W najbliższym czasie ma być rozstrzygnięta u nas sprawa ujednostajnienia nauki stenografii w szkołach. Chodzi o to, czy wprowadzić system Gabelsbergera, czy Stoltze'go, czy też inne. W Małopolsce i Wielkopolsce przyjął się od dawna system powyższy. W Kongresówce, w której stenografia jest mało rozpowszechniona, przeważa system Stoltzego i inne. Ministerstwo Oświaty sprawę tę rozstrzygnie. Stenografowie z Małopolski oświadczyli się już za systemem: Gabelsberger-Poliński. Organ powyższy propaguje też ten system.

W. K.

DWUTYGODNIK SPORTOWY. Organ publikacyjny Poznańskiego Związku Okręgowego Piłki nożnej, poświęcony sprawom sportu. Poznań 1921. Rok I. Zeszyt 1. 8-o str. 8.

PIEŚNI DO MSZY ŚW. na uroczyste święta i okolicznościowo, ułożone według mszału rzymskiego. Cieszyn. Nakładem „Dziedzictwa Bł. Jana Sarkandra" 1921. 12-o str. 62 + 1.

NABOŻEŃSTWO przy pogrzebach dorosłych według rytuału. Cieszyn. Nakładem „Dziedzictwa Bł. Jana Sarkandra" 1921. 12-o str. 24.

„l'Empereur".

Spragniony sławy, potęgi i czynów
Zdeptałem ludzkość niszczącą Astartę
I zostawiłem wam pośród wawrzynów
To wiecznie lśniące imię: Bonaparte.

Stworzyłem celów nieugiętą wolę
I idąc w przyszłość z nadludzką tęsknotą,
Przeszedłem życie jak most pod Arcole,
A wszędzie niosłem swoją gwiazdę złotą.

W ziemię, gdzie wolność gasła udręczona
Wróciłem niegdyś odbudować święto
I dziś po dworkach twarz Napoleona
Spogląda z swoją mocą nieugiętą.

I jakieś słowa drżące w miłowaniu
Niosą wam-wolnym dziś-mych orłów [fzjany —
„Dąbrowski Polskę ogłosił w Poznaniu,
Cesarz przyjeżdża jutro — do Warszawy".

— Mały kapralu, drogę twoją znaczy
Porywów naszych zapał wiecznie młody,
Blask polskich ofiar, męstwa i rozpaczy,
Ale nad wszystko blask naszej swobody.

Umiałeś pragnąć, módz i szedłeś dzielny
Wódz, prawodawca, obłok łuny krwawej,
Więc kiedyś spoczął już, nad proch śmier- [telny
Zbiegł orzeł nasz na straż — z orłem [twej sławy.

Mieczysław Smolarski.

KRONIKA.

Kraków, 5 maja.

OD REDAKCYI. Z powodu narodowego święta w dniu 3 maja nie ukazał się wczoraj „Głos Narodu". Dzisiejszy numer, poświęcony stuleciu Napoleona, wychodzi w zwiększonej objętości. Następny, ze względu na przypadające święto Wniebowstąpienia Pańskiego, ukaże się w sobotę rano.

GENERALNY DELEGAT RZĄDU Dr Gałecki będzie udzielał posłuchań w dn. 6 bm. o g. 10 rano w gmachu Starostwa przy ul. Basztowej.

LIKWIDACYA URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Z dniem 1 maja we wszystkich urzędach walki z lichwą została zniesiona służba wywiadowcza, pełniąca kontrolę na zewnątrz, a z dniem 31 maja — jak donoszą pisma warszawskie — zwinięte będą wszystkie urzędy prowincyonalne, z pozostawieniem jedynie urzędów w Warszawie, Krakowie, Lublinie i Łodzi.

WIELKI FESTYN MAJOWY. Katolickie Stowarzyszenie pomocnic handlowych i biurowych w Krakowie urządza w niedzielę 8 b. m. w Parku Krakowskim wielki festyn majowy pod protektoratem pp. Nieciów i inż. Adelmanów. Na program złożą się: loterya fantowa, kosz szczęścia dla dzieci, licytacya amerykańska, poczta, taniec dzieci, strzała kupida, strzelnice, kręgielnie, kuro strzęcenia małżeństw i wiele innych niespodzianek. Przygrywać będzie muzyka wojskowa 20 p. p. Początek o godzinie 3 po południu. Wstęp 40 Mk., dla wojskowych 20, dla dzieci 20 Mk. W razie niepogody, festyn odbędzie się w następną niedzielę.

SPRAWY MIEJSKIE. W poniedziałek 2-go b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Rollego posiedzenie sekcyi szkolnej (IV) Rady miasta, na którem uchwalono wnioski w sprawie nadania prezenty na posady nauczycielskie w szkołach im. Konarskiego, Mickiewicza, Maryi Konopnickiej, św. Floryana, i im. Jana Śniadeckiego. Wkońcu poruszono myśl otwarcia biblioteki powszechnej, oraz zatwierdzono szereg spraw administracyjnych.

ZBIÓRKI PIENIĘŻNE NA CELE TOW. HUMANITARNYCH. Magistrat zezwolił komitetowi opiekuńczemu Domu pracy w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 5 b. m. przy stolikach, ustawionych w miejscach publicznych, na rzecz „Domy pracy".

Również zezwolono Tow. opieki nad opuszczonemi niemowlętami w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 8 b. m. przy stolikach, ustawionych w miejscach publicznych, na rzecz tegoż Tow.

SPRZEDAŻ RYŻU I ZIEMNIAKÓW. Gmina m. Krakowa posiada w swoich magazynach aprowizacyjnych parę wagonów doskonałego ryżu „Saigon", który, w cenie po 58 Mk. za 1 kg., gotową jest sprzedać nabywcom, sklepom rejonowym i t. p. w ilości od 100 kg. wzwyż. Reflektanci zechcą zgłosić się do miejsk. Biura aprowizacyjnego w Magistracie, gdzie po wpłaceniu potrzebnej kwoty otrzymają asygnaty do magazynu.

Również gmina sprzedaje od dnia dzisiejszego w swych kramach przy placu Drzewnym, Słowiańskim, Szczepańskim, Jabłonowskich, Wielopolu, Wolnicy i w Podgórzu obok elektrowni miejsk., w czasie od godz. 2—6 po południu ziemniaki po 6 Mk. za 1 kg. Jedna osoba może kupić od 25 do 200 kg. ziemniaków.

O TRUJĄCYCH SKŁADNIKACH FASOLI gatunku „Phassolus lunatus" sprowadzanej do Polski w znacznych ilościach, mówił na ostatniem posiedzeniu krak. Tow. lekarskiego Dr. Bier. Referent niejednokrotnie skonstatował u pacyentów przykre następstwa po spożyciu tego gatunku fasoli, ujawniające się przez silne bóle brzucha, głowy, wymioty, osłabienia i t. p. zakłócenia w organizmach ludzkich, śmiertelne... Dr. Bier na podstawie badań stwierdził, że przyczyną spostrzeganych objawów zatrucia jest kwas pruski. Udzielone Ministerstwu zdrowia spostrzeżenia Dra Biera spowodowały wstrzymanie dowozu tego gatunku fasoli do Polski, nie jest jednakże rzeczą wykluczoną, że znajdują się jeszcze u nas zapasy wspomnianej fasoli. Prelegent ostrzega przed spożyciem fasoli szczególnie białej, posiadającej jakąkolwiek gorycz, jak również przed pojeniem zwierząt domowych odwarem tej fasoli.

Z Polski i ze świata.

PROTEST POWIATU CHRZANOWSKIEGO. Zebrani na uroczystości 3 Maja obywatele Krzeszowic i okolicy pow. chrzanowskiego, na wiadomość o straszliwej krzywdzie, jaka dotknęła lud polski na Górnym Śląsku przez postanowienie Komisyi międzysojuszniczej, podnoszą stanowczy protest przeciw tej niebywałej w dziejach ludzkości krzywdzie na żywem ciele narodu i państwa polskiego, wzywają rząd polski, aby użył wszelkich środków do sparaliżowania tych haniebnych zamierzeń, przyczem żądają natychmiastowego zwołania Sejmu, któryby zajął zdecydowaną i energiczną postawę wobec postanowień Komisyi międzysojuszniczej; ludowi górnośląskiemu zasyłają serdeczne słowa pozdrowienia i wyrazy jak najwyższego uznania i czci i oświadczają z całym naciskiem, że są gotowi w razie niepomyślnego dla Polski rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, z całym narodem polskim walczyć aż do ostatka o zjednoczenie G. Śląska z Polską.

UCZCZENIE HOOVERA W TARNOWIE. Staraniem tarnowskiego polsko-amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom zostało pod przewodnictwem radcy Dutkiewicza odbyło się uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu działalności H. Hoovera i innych amerykańskich dobrodziejów dzieci polskich. Nabożeństwo celebrował ks. prałat Chebdyński. Udział wzięli w nabożeństwie cały Komitet i władze miejscowe. Kościół wypełniony był po brzegi dziatwą ze wszystkich szkół i Zakładów. Po nabożeństwie odbyły się popularne odczyty o działalności amerykańskich filantropów.

3 MAJA WE LWOWIE. Święto narodowe we Lwowie w rocznicę Konstytucyi 3 maja obchodzone było bardzo uroczyście. Na olbrzymiej polanie na wzgórzach cytadeli Mszę polową odprawił ks. arcyb. Bilczewski. W czasie Mszy śpiewał chór „Echa". Podniosłe kazanie wygłosił ks. Błotnicki. Na zakończenie publiczność odśpiewała przy dźwiękach orkiestry Rotę. Wśród rzęsistego deszczu ruszył olbrzymi pochód do miasta, przesuwając się przez szpalery tysięcznej rzeszy i trwał przeszło godzinę. Równocześnie odbyły się uroczyste nabożeństwa: w katedrze, kościele ewangelickim i w synagodze postępowej.

DZIEŃ 1 MAJA W WARSZAWIE zaznaczył się nietylko dorocznym pochodem socyalistów, lecz także manifestacyą przeciwną, urządzoną przez młodzież narodową. Inicyatorom szło nie o to, by zamącić pochód „czerwonego sztandaru", lecz o okazanie misyom zagranicznym, a zwłaszcza misyi bolszewickiej — jak wiadomo bawiącej w Warszawie — że szerokie sfery społeczeństwa polskiego przeciwstawiają się hasłom międzynarodówki. Po wiecu młodzież ta urządziła pochód, oraz owacye przed poselstwem francuskiem i przed siedzibą amerykańskiej instytucyi Y. M. C. A. Godnym uwagi jest fakt, że misya ukraińska witała oklaskami ten pochód, gdy przechodził obok jej siedziby.

ILE BYŁO WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH W WARSZAWIE? Z obrad w warszawskiej Radzie miejskiej nad wnioskiem nagłym w sprawie orgij samochodowych, okazuje się, że wypadków samochodowych było w ostatnich czasach 310, z tego przeważająca większość przypada na samochody wojskowe, chociaż jest ich 6 razy mniej w Warszawie, niż cywilnych. Razem jest tych samochodów 2.329.

300.000 NIEMCÓW WYJECHAŁO. Na podstawie sprawozdania Ministerstwa dzielnicy poznańskiej, opuściło dotychczas dawną pruską prowincyę Poznań i Prusy zachodnie 300.000 Niemców.

JAKÓB BOJKO, wicemarszałek Sejmu, wyjedzie do Ameryki. Komitet polski w Nowym Jorku czyni przygotowania na jego przyjęcie. Donosi o tem „Kuryer Lwowski".

ZAMORDOWANIE KSIĘDZA POLSKIEGO. Dzienniki amerykańskie donoszą, że w dniu 1 kwietnia b. r. zamordowany został proboszcz parafii Wyandotte w pobliżu Detroit, ks. Leon Jarecki. Mianowicie około godz. 9 zadzwonił ktoś do drzwi probostwa, a gdy ks. Jarecki otworzył drzwi, jakiś zbrodniarz strzelił do niego, poczem umknął samochodem. Pisma amerykańskie wyrażają przypuszczenie, że ks. Jarecki padł z ręki członka nowej sekty, powstałej w Ameryce pod nazwą „badaczy", a przejętej hasłami bolszewickiemi.

NAGRODA NOBLA DLA AMERYKI. Rząd norweski zwrócił się z prośbą do rządu finlandzkiego o wskazanie kandydata na nagrodę Nobla na rok 1920. W odpowiedzi rząd finlandzki jednomyślnie orzekł, że żadna osoba prywatna nie zdziałała tak wiele dla poparcia sprawy pokoju, jak Amer. Cz. Krzyż. Żadna inna organizacya nie prowadziła tak rozległej akcyi humanitarnej w całej Europie, nie dotarła do tylu osób i nie ulżyła tak ogromnej sumie cierpienia. Rząd finlandzki proponuje więc przyznanie nagrody Nobla amer. Czerwonemu Krzyżowi.

PRZED OFENZYWĄ NA INDYE. Donoszą z Rewla, że Trocki w towarzystwie Budiennego wyjechał na granicę Afghanistanu.

HISTORYCZNY WAGON W MUZEUM PARYSKIEM. W Muzeum Armii, w pałacu Inwalidów w Paryżu, został umieszczony wagon, w którym dnia 11 listopada 1918 r. podpisany został rozejm z Niemcami.

KONKURS PIĘKNOŚCI DZIECI WE FRANCYI. W ostatnich czasach wpadł ktoś na pomysł w Paryżu, urządzenia konkursu piękności dzieci. Do konkursu dopuszczone będą dzieci w wieku od jednego roku do lat pięciu. Wyznaczone będą nagrody niby za wspaniałe czyny. Komu jednak przypisze się nagrodę, Matce, która tak starannie pielęgnowała dziecko, czy ojcu? Ze wszystkich stron Francyi dzieciaki staną do konkursu. Nagród będzie 7, od 3.000 do 50 franków.

Ze świata katolickiego.

PAPIEŻ O DANTEM. Z okazyi rocznicy Dantejskiej, Papież wydał encyklikę, która wskazuje, że Dante jest jedną ze sławnych postaci katolicyzmu.

NIEMCY PRASCY PRZECIWKO ODDZIELENIU WYDZ. TEOLOG. Z UNIWERSYTETU. Jak wiadomo, zamierzali Czesi przeprowadzić na swoich uniwersytetach oddzielenie wydziału teologicznego, tymczasem na uniwersytecie niemieckim w Pradze senat i profesorowie oświadczyli się przeciwko temu, opierając się na przykładzie uniwersytetów w Niemczech, gdzie wydziały teologiczne pozostały razem z innymi wydziałami.

Z ruchu chrześc. demokratycznego.

ZGROMADZENIE W PODGÓRZU. Zgromadzenie Związku chrześcijańskich robotników niekwalifikowanych odbyło się w niedzielę w Podgórzu pod przewodnictwem p. Tokara. Referat wygłosił p. Puchałka, przemawiali pp.: Martinek, Tokar i Kolasa. Uchwalono rezolucye z żądaniem wyboru nowego zarządu Kasy chorych w Krakowie, oraz z protestem przeciw projektowi ustawy o obrocie ziemią, w szczególności przeciw przepisowi, mocą którego robotnicy mają być wykluczeni od nabywania i posiadania ziemi poza obrębem miast.

Po zebraniu robotników niekwalifikowanych, odbyło się zgromadzenie Związku chrześc. służby domowej. Przewodniczył zgromadzeniu kurator Związku, ks. St. Mirek. O ustawie o Kasach chorych w odniesieniu do służby domowej mówił red. Puchałka, o nowym regulaminie opłat do organizacyi p. Martinek. W dyskusyi zabierał głos ks. Mirek, oraz kilku służących. Zgromadzenie zakończono uchwaleniem rezolucyi w sprawie osobnej Kasy chorych dla służby domowej, oraz wyborów zarządu miejskiej Kasy chorych, a wreszcie odśpiewaniem Roty Konopnickiej.

Ze spraw ukraińskich.

PETLURA PRZECIW WIEDEŃSKIM EMIGRANTOM. Rząd Petlury, obawiając się, by Andrjewski i Grekow nie ogłosili się sami dyrektoryatem, wysłał do Paryża specyalnych delegatów, celem paraliżowania tej akcyi. Sam Petlura ma pozostać w Warszawie, dopóki cała sprawa się nie wyjaśni.

PAMIĘTNIKI WASYLA WYSZYWANEGO. Przemyski „Ukraińskij Hołos" z 3 kwietnia b. r. streszcza pamiętniki Wyszywanego, pułkownika armii ukraińskiej. Już na dworze ojca swego Karola Stefana, „sympatyka polskiej szlachty", nasłuchał się Wyszywany wiele „oszczerstw" o Ukraińcach z ust szlachty polskiej. Podczas wycieczek na Huculszczyznę poznawał Ukraińców, uczył się czytać po ukraińsku. Pierwszą książką, którą po ukraińsku przeczytał, była „Historya Ukrainy" Hruszewskiego. W czasie wojny służył w austryackim pułku, rekrutowanym z Ukraińców, których uświadamiał narodowo (!), Polaków z pułku tego poprzenosił, a Ukraińców bronił wobec Franciszka Józefa, Karola i Wilhelma II. Następnie służył Wyszywany w ukr. siczowych strzelcach — tu przyznaje się do zdrady Niemców i Austryaków, nakazujących mu zwalczać powstanie przeciw Skoropadzkiemu. Autor feljetonu, streszczającego pamiętniki, wyraża się następnie z entuzyazmem o talentach organizacyjnych, wojskowych i literackich Wyszywanego.

Zawiadomienia i komunikaty.

„NAPOLEON A POLSKA", publiczny wykład prof. Dra Józefa Flacha dziś (czwartek) o godz. 8 wiecz. w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha).

„SWÓJ DO SWEGO U SWEGO!" W poniedziałek 9 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się w sali Małopolsk. Tow. rolniczego przy placu Szczepańskim, zebranie organizacyjne Tow. „Rozwój". Zebranie to obudziło, ze względu na doniosłość akcyi, wielkie zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w sklepie p. Wierzejskiego, Rynek główny (hotel Drezdeński), lub w biurze Tow. katolickich właścicieli realności w Krakowie, ul. Karmelicka l. 15, I p.

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. We czwartek 5 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Sokoła, staraniem Związku Ludowo-Narodowego, zebranie, na którem referować będzie ks. poseł Dr Kazimierz Lutosławski. Wstęp za zaproszeniami imiennemi, które otrzymać można w sekretaryacie Związku, ul. Pijarska l. 5, od godz. 9—2 i 6—8 wiecz. i we czwartek przez cały dzień do 5 popołudniu.

Z TOW. EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. W piątek 6 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Izby handl. i przemysł. w Krakowie zebranie wydziału Tow. ekonomicznego w Krakowie. Na porządku dziennym dyskusya nad projektem ustawy o zabudowaniu miast.

SŁUŻBA TELEGRAFICZNA. W urzędach pocztowych Drzewica powiatu Opoczno, Maciejów powiatu Kowel, Mosty pow. Grodno i Linowo pow. Pruzany — zaprowadzono służbę w pierwszym telegraficzną, a w dalszych trzech telegraficzną i telefoniczną.

Wiadomości kościelne.

W KOŚCIELE SS. DOMINIKANEK dn. 5 bm. całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu. O g. 9 rano Wotywa, podczas której chór Imeldanek wykona szereg pieśni kościelnych. Wieczorem o godz. 6 różaniec, kazanie i zmiana tajemnic żywego różańca Pań.

ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 6 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracya Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

Z teatrów krakowskich.

NOC JUBILEUSZOWA W. SZYMBORSKIEGO. Ulubieniec krakowskiej publiczności, p. W. Szymborski, święci swój jubileusz 35-letniej pracy scenicznej. Zasłużony artysta ma za sobą piękny wieniec ról, tworzących niepoślednią kartę polskiego teatru. Otacza go też ogólne uznanie krytyki i publiczności, które sprawi niewątpliwie, iż wieczór jego ściągnie tłumnie publiczność, zwłaszcza, że wystąpią tacy goście, jak pp.: L. Solska, K. Adwentowicz, dalej Nowakowski, Orwid, Koszutscy, Korabianka, Rogińska, Wyrwicz, Walewski. Tańce, pieśni, humoreski, oraz obr. lud. „Łobzowianie" wypełnią program. Początek o godz. 11 w nocy.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj, z racyi święta Napoleońskiego w Polsce, uroczyste przedstawienie „Orlątka" Rostanda, poprzedzone hymnem i okolicznościowem przemówieniem. Po południu „Powrót". W piątek „Hamlet".

Przygotowywane na sobotę „Rozbitki" Blizińskiego mają nową obsadę, z jubilatem naszej sceny, p. Wacławem Szymborskim na czele. Reżyseruje p. Jednowski.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Najbliższą nowością repertuarową w dziale operetkowym bzdzie F. Lehara „Idealna żonka". Stronę muzyczną przygotował p. Górzyński, reżyseryę prowadzi p. Kalinowski, oryginalne, barwne tańce ułożył p. Koszutski.

W głównych rolach tej operetki wystąpią pp.: Schupp-Skrzyszowska (rola tytułowa), Korabianka, Zimajer, Kaden, Minowicz, Ostoja, Ostrowski i inni. Zainteresowanie nowym utworem największego dziś kompozytora operetkowego bardzo znaczne. — Dramat pracuje równocześnie nad malowniczą sztuką Napoleońską „Piękna Marsylianka".

PORANEK W „BAGATELI". Dzisiejszy poranek pieśniarski Irmy Radowskiej rozpocznie się o godz. 11 przed południem.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dzisiaj po południu „Kiki", wieczorem raz jeszcze „Niespodzianki rozwodowe" Bissona.

Premiera „Słabej kobiety" Devala odbędzie się w piątek 6 b. m. Komedya ta, grana obecnie w Paryżu, zainteresuje bezwątpienia szerokie koła teatralne publiczności, którą ubawi i tematem, zawsze aktualnym i walorami artystycznymi.

„BŁĘKITNY MAZUR", operetka Fr. Lehara, osiągnęła olbrzymi sukces w teatrze „Nowości". Operetka ta odegraną zostanie dziś po południu. Wieczorem znakomita operetka St. Turskiego i Z. Wichlera „Gwiazda Kaukazu". W piątek i sobotę „Błękitny mazur".

GOŚCINNE WYSTĘPY znakomitej pary baletowej: Juliny i Sylwina Baliszewskich rozpoczną się wkrótce w Krakowie. Znakomita para ta osiągnie niewątpliwie i w Krakowie niebywałe powodzenie.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 4 b. m.: „Brzydki Ferrante" Lopeza.
Czwartek 5 b. m.: Po poł. „Powrót" Flers'a i Croisset'a, wieczorem „Orlątko" Rostanda.
Piątek 6 b. m.: „Hamlet" Szekspira.
Sobota 7 b. m.: „Rozbitki" Blizińskiego.
Niedziela 8 b. m.: Po poł. „Żołnierz królowej Madagaskaru" Dobrzańskiego, wieczorem „Rozbitki" Blizińskiego.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Środa 4 b. m.: „Faworyt".
Czwartek 5 b. m.: Po poł. „Królowa przedmieścia", wieczorem „Major ułanów".
Piątek 6 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota 7 b. m.: „Szaławiła".
Niedziela 8 b. m.: Po poł. „Królowa przedmieścia", wieczorem „Ciężkie czasy".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 5 b. m.: O godz. 11 przed poł. Poranek Radowskiej, po południu „Kiki", wieczorem „Niespodzianki rozwodowe".
Piątek 6 b. m.: (Nowość) „Słaba kobieta".
Sobota 7 b. m.: „Słaba kobieta".

Repertuar „Nowości".

Środa 4 b. m.: „Błękitny mazur".
Czwartek 5 b. m.: Po poł. „Błękitny mazur", wieczorem „Gwiazda Kaukazu".
Piątek 6 b. m.: „Błękitny mazur".
Sobota 7 b. m.: „Błękitny mazur".
Niedziela 8 b. m.: Po poł. „Dziewczę z Holandyi", wieczorem „Błękitny mazur".

Listy do Redakcyi.

O szkołę narodową bez żydów.

Mieszkańcy gmin Furków, Chyszówki, Podrzeczki i Wilczyce, solidaryzując się z analogicznemi uchwałami w Szczucinie i Wieliczce, uchwalili rezolucyę, domagającą się polskiej szkoły narodowej bez żydów. Rezolucye domagają się następnie zniesienia uprzywilejowań żydowskich w handlu i przemyśle i wyrażają uznanie dla tych władz polskich, które potrafią należycie ścigać i karać przestępstwa. Rezolucya kończy się apelem do mieszkańców wsi, aby zaprzestali walki stanowej, a wzięli się do pracy, do oświaty i organizacyi przeciwko zakusom żydów i paskarzy.

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka transakcye 836—84150, sprzedaż 842, kupno 817, franki franc. gotówka transakcye 6625—67, sprzedaż 68, kupno 65, czeki transakcye na Paryż6750—6880, funty szterl. transakcye 3415, sprzedaż 3450, kupno 3350, w czekach marki niem. czeki transakcye 1332½—1327½, sprzedaż 1332, kupno 1295, ruble carskie 5 setki sprzedaż 286, kupno 276, ruble dumskie tysiączki 76, kupno 73, ruble dumskie 250tki 58, 55.

Wiedeń. P. A. T. Renta majowa 109, austr. renta kor. 10950, renta ludowa 110, węg. renta kor. 285, losy tureckie 3662, pryorytety kolei połudn. 3401, Anglobank 1760, Bankverein 1250, Bodenkredit 2690, Austr. zakład kred. 1570, Bank depozytowy 946, Laenderbank 2590, Merkury 1205, Unionbank 1165, Bank obrotowy 848, Zivnostenska 3560, Kolej półn. 19300, Lwów—Czerniowce 2350, Koleje austr. 4550, Kolej połudn. 2610, Alpiny 6510, Berg und Huetten 10500, Krupp 1655, Poldi Huette 4895. Praskie Tow. przemysłu żelaznego 10600, Rima 4700, Skoda 3140, Zieleniewski 5000, Apollo 5400, Fanto 24200, Gal. Karpackie nienotowane, Galicya 26100, Schodnica nienotowana.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 4 maja 1921 r.

	Płacono	Żądano	Transakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	800·—	850·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	60·—	62·—	63·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	130·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	12·3[illegible]
Korony austryackie	1·20	1·25	1·27
„ czecho-słowackie	10·—	11·—	10·75
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	84·—	88·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	85·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	86·—	88·—	97·—
4% „	89·—	91·—	90·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „	98·—	100·—	—·—
4½% „ Banku hipot.	99·50	101·50	—·—
4% „ „ 60 l.	95·50	97·50	96·50
4½% „ Bku Małopolskiego	98·—	100·—	—·—
4½% „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „	97·—	99·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—IVem.	530·—	580·—	550·—
„ V em.	—·—	—·—	—·—
Bank Hipoteczny	—·—	—·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	705·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	[illegible]	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	1500·—	1600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i III em.	800·—	900·—	—·—
Polskie Tow. Hand. (P.T.H.) IV em.	625·—	725·—	665·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	—·—	—·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1750·—	1850·—	1800·—
Żegluga Polska	—·—	—·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	3300·—	3600·—	3400·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	[illegible]	[illegible]	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	[illegible]	[illegible]	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	[illegible]	[illegible]	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	[illegible]	[illegible]	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	2200·—	2400·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2100·—	2300·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	—·—	—·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	[illegible]	7200·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	[illegible]	[illegible]	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	7200·—	7500·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1850·—	2050·—	1950·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1650·—	1800·—	—·—
„Oikos" T. A.	[illegible]	3300·—	—·—
„Pesel" Powszechne zakłady budowl	900·—	1000·—	975·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	[illegible]	2800·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyrob.	[illegible]	3800·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	—·—

NADESŁANE.

HURTOWNY I CZĘŚCIOWY SKŁAD

DROŻDŻY spirytusowych

TOWARÓW korzennych, kolonialnych i WIN

oraz skład

MYDŁA do prania

Kazimierz OGORZAŁY

Kraków, Szczepańska 11. Tel. 3004

WIELKIE PRZEDSIĘBIORSTWO W POLSCE

poszukuje:

1. Dyrektora administracyjnego, (poddanego polskiego),
2. polskich korespondentów z wyższem wykształceniem,
1. Dyrektora technicznego (chemika),

również

2. inżynierów budowy maszyn,
1. kierownika-ruchu dla wyrobów mydeł toaletowych,
1. chemika do fabrykacji mydła,
1. kierownika ruchu, zarazem chemika do fabrykacyi tłuszczów jadalnych,

wszystkich ze znajomością niemieckiego, o ile — możności także trochę rosyjskiego języka. —

Wyczerpujące oferty pod Asl. 26251 do Administracyi „Głosu Narodu". 738

▷: Do siewu obecnego! :◁

Bobik, Len, Łubiny, Rajgrasy, Seradellę, Wykę i t. p.

poleca: 694

SKŁAD NASION „ZAGON" SPÓŁKA z ogr. por.

w Krakowie, ul. Basztowa 17.

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na

:: PRZEPUKLINĘ ::

(dla Pań, Panów i dzieci).

Każdą, choćby najstarszą **przepuklinę**, nawet gdy **operacja**, ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie, po osobistem przedstawieniu się, bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentowanego wynalazku mego i **prof. Dra Kaskal'a** (dyrektora szpitala św. Szczepana i pryw docenta w Budapeszcie). — **Dla Pań damska obsługa** — Patenty we wszystkich państwach.

M. TILLEMANN, Kraków, ul. Zwierzyniecka 4 (obok hotelu „Wiktorya". 475

ODDZIAŁ KRAKOWSKI

fabrycznego

BIURA TECHNICZNEGO i SPRZEDAŻY

Tow. Akc.

Fabryki maszyn „J. JOHN" w Łodzi 702

(Budowa transmisyi, Tokarek, Wygładziarek, do tkanin i papieru, „Kotłów Strebla" do ogrzewań centralnych i Odlewy z żelaza)

podaje do wiadomości P. T. Odbiorców, że od 1 maja r. b. adres jego będzie:

Kraków, ul. Basztowa 24.

Krój i szycie

Z powodu podrożenia robót krawieckich. każda praktyczna Pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia

w Szkole kroju „Józefina" ulica Długa l. 11.

Kurs zacznie się 2-go maja 1921 664

Nowoczesne

powozy myśliwskie, wozy polowe, samojazdy z siedz. dla służ., wozy tabor., breki, wozy robocze wszelk. rodz.

Rysz. R. Schmidtke Sp. z ogr. por.

fabryka pojazdów

Bydgoszcz-Szretery. — Wielki wybór.

dalej poleca: koła, sprychy, dzwona, dyszle, skrzynie wozowe, skrzydła ochronne.

reperacje — przebudowy.

NOWOŚCI WYDAWNICZE M. ARCTA w Warszawie

Oddziały: Poznań, Lwów, Lublin, Łódź, Wilno.

	Mk.
BETTEN R. **Hodowla kwiatów w pokoju.** Wyd. 8-cie poprawione i powiększone z wielomą rycinami	400·—
BOROWSKI WŁ. M. **Wykład psychologji ogólnej w zastosowaniu do wychowania.**	
Cz. I. Psychologja poznania	180·—
Cz. II. Psychologja uczuć	150·—
CENTNERSZWER M. dr. i ŚWIĘTOSŁAWSKI W. dr. **Podręcznik do ćwiczeń z chemji fizycznej, termochemji i elektrochemji.** Z 60 rysunk.	820·—
DENTEK Z. **Wielkopolska.** Rys. historyczno społeczny. Z ryc.	72·—
GOBINEAU J. **Odrodzenie.** Sceny historyczne, przeł. A. Strzelecki	160·—
HOLLEMAN A. F. dr. **Podręcznik chemji organicznej.** Z 12 wyd. niem. przełoż. K. Sławiński i T. Potasz	640·—
JACKSON I. H. **Doświadczenia botaniczne,** oprac. metodycznie dla niższych klas szkoły średn. Z ryc.	40·—
JABŁOŃSKI WŁ. **Materjały budowlane.** Podręcznik dla słuchaczy szkół technicznych, majstrów, przedsiębiorców i techników budowlanych. Z 87 rysunk.	200·—
KONECZNY F. **Dzieje Rosji** od najdawniejszych do najnowszych czasów	400·—
KONARSKI K. **O żołnierzu polskim.** Rzut oka na dzieje wojska w Polsce	25·—
KOSIŃSKI K. **Pisarze polityczni i historyczni.**	
Cz. I. do wieku XVI.	60·—
Cz. II. do pierwszego bezkrólewia	120·—
— **Szermierze poprawy Rzeczypospolitej** (Rej, Modrzewski, Orzechowski, Górnicki)	60·—
LIPIŃSKI ST. **Arytmetyka handlowa**	140·—
LOTH J. **Wykład geografji ekonomicznej ziem Polski** w granicach przedrozbiorowych. Wyd. 2-gie	440·—
MAETERLINCK M. **Śmierć.** przełoż. dr. W. R.	120·—
MĘCZKOWSKA T. i RYCHTERÓWNA ST. **Metodyka** rodoznawstwa. Wyd. 2-gie	200·—
NAMITKIEWICZ J. **Kodeks handlowy,** obowiązujący w Król. Polskiem. Wyd. 2-gie	200·—
— **Dekret o spółkach z ogr. odpow.** z komentarzami i wzorem statutu	90·—
NOWAKOWSKA M. **Geografja historyczna Polski.** Z ryc.	72·—
RADZISZEWSKI H. dr. **Polityka ekonomiczna.** Tom I. Produkcja	400·—
— **Nauka skarbowości** państwowej i gminnej. Wydanie 2-gie	300·—
ŚLIWIŃSKI AR. **Konstytucja trzeciego maja.** Wydanie 3-cie, z rycin.	120·—
— **Hetman Żółkiewski.** Z ryc.	150·—
SOKOŁOWSKI A. dr. **Propedeutyka lekarska.** Wykłady uniwersyteckie	140·—
STRZEMESKA J. i WERYHO M. **Metoda wychowania przedszkolnego.** Z rycin.	160·—
SUJKOWSKI A. **Geografia ziem dawnej Polski.** Z rys. 2t. I.	400·—
SUMIŃSKI ST. i TENENBAUM SZ. **Przewodnik zoologiczny po okolicach Warszawy.**	90·—
SZTOLCMAN J. **Łowiectwo.**	12·—
TETMAJER K. **Na skalnem Podhalu.**	160·—
UMIŃSKI WŁ. **Czego Polsce potrzeba.**	90·—
WAWRZKOWICZ dr. **Cytadela Aleksandrowska w Warszawie.** Z ryc.	60·—
WĘGŁOWSKI R. dr. **Chirurgja operacyjna.** Podręcznik dla lekarzy i studentów.	400·—
WITKOWSKA H. i SAWICKI L. **Nauka o Polsce współczesnej.**	100·—
ZARUSKI M. **Współczesna żegluga morska.** Z ryc.	120·—

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. 73

Do cen katalog. dolicza się 20 proc. dodatku drożyźn., z wyjątkiem książek szkolnych, do których nie dolicza się dod. droż.

Baczność Automobiliści!

Wobec trudności nabycia i wysokich cen za karbid firma:

KRAKÓW Sławkowska 32 **AUTO-STAR** KRAKÓW Sławkowska 32.

Tel. 1500 Adres telegraficzny „Autostar" Tel. 1500

zakupiła większą ilość kompletnych urządzeń do światła elektrycznego dla „Bosch"

złożone z dynamo maszyny, akumulatora, dużych reflektorów i małych różnych lamp.

Oferty wysyłamy odwrotnie. Ceny konkurencyjne.

693

Baczność Automobiliści! Baczność Automobiliści! Baczność Automobiliści!

TOWARY TEKSTYLNE

poleca dla Konsumów, Zrzeszeń i Gmin

APROWIZACYA MIAST

Sp. z o. o. 691

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

W myśl uchwały Komitetu wykonawczego Spółki udziela się przy zakupnie hurtownem rabat

---

„MUZYKA i ŚPIEW"

jedyne w Polsce pismo poświęcone Muzyce kościelnej zamieszcza na swych łamach

KORESPONDENCJĘ z RATYSBONY

ilustrującą sposób wykonywania Muzyki kościelnej zagranicą

opisaną przez

Ks. A. Śródkę

członka Zgromadzenia Ks. Salezjanów, jedynego u nas Zakonu pielęgnującego Muzykę i Śpiew kościelny.

Prenumerata roczna Mp. 120·—

Administracja i Redakcja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

GUMY i PRZYBORY SAMOCHODOWE

poleca 553

„ESHAPE" Kraków, Pijarska 4

Akcyjne Towarzystwo Handlowe

BRACIA ROLNICCY S. A.

KRAKÓW WIEDEŃ

Zarząd Centralny Kraków, św. Jana 3

Telefon 2363, adres telegraf. „Racya" Kraków.

Dostarcza:

w ładunkach wagonowych i ilościach mniejszych

tylko hurtownie:

1) Towary kolonialne, Artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania.
2) Tłuszcze techniczne i wszelkie chemikalia dla przemysłu mydlarskiego, garbarskiego i t. p. Oleje, pokosty i farby ziemne. Mydło do prania krajowe i zagraniczne.
3) Papier drukowy, konceptowy i pakowy.

Przeprowadza wszelkie transakcye handlowe w zakresie Importu i Eksportu.

Posiada własne przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach zagranicznych i zamorskich.

Fabryki, Związki, Kooperatywy, Kupcy, Konsumy i wszelkie inne Zrzeszenia aprowizacyjne zechcą żądać informacyi i oferty, któremi służymy każdocześnie bezpłatnie i odwrotnie.

Zdolni zastępcy w większych miastach i kresowych poszukiwani. 701

Wszelkie

KSIĄŻKI ZAGRANICZNE

w językach angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim

sprowadza i dostarcza:

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA

Kraków, Rynek 17.

Zadatek niewymagany, cenę przelicza się według kursu w dniu sprzedaży z doliczeniem dodatku drożyźnianego, przy opasce także koszta porto.



Jeśli **Wielebne Duchowieństwo** chce mieć artystyczne aparata liturgiczne

w swoich Kościołach

niech się uda tylko do firmy

F. Kopaczyński i S-ka

Kraków, ul. Bracka 2.

(Pracownia dla sztuki kościelnej). 601

Posiadamy na składzie: MONSTRANCYE srebrne i metalowe. KIELICHY. — SZATY liturgiczne. — FERETRONY.

Prosimy żądać kosztorysów, lub zwiedzić nasz zakład.

Skład kołder

K. Sulikowski Kraków, ul. Grodzka 59.

poleca kołdry gotowe i według zamówień 323

Ważne dla szkół! 721

:: Poczet Królów Polskich ::

Obraz barwny 74×100 cm. artystycznie wykonany według Jana Matejki z oryginałów prof. Stroynowskiego i Papieskiego, ukazał się nakładem **Salonu Malarzy Polskich, — Henryk Frist** Kraków, Floryańska 37. Cena wraz z opłatą od przedmiotu zbytku Mk 220, z przesyłką pocztową Mk 235 Księgarnie, kupcy, uczelnie i zakłady wojskowe otrzymują znaczny rabat.

Dla mającego się w Krakowie otworzyć

ODDZIAŁU SPÓŁKI TRANSPORTOWO-EKSPEDYCYJNEJ

poszukuje się

ekspedjentów, deklarantów i korespondentów

polsko-niemieckich.

Reflektuje się tylko na **siły wykwalifikowane,** mogące się wykazać długoletnią praktyką w zawodzie ekspedycyjnym. — Posady tylko dla Polaków. — Oferty do biura „Ruch" Kraków, ulica Szczepańska L. 9 pod „Gdańsk-Kraków". 728

Notarjusz

w Żabnie poszukuje rutynowanego pomocnika kancelaryjnego. 724

STARUSZKA

córka oficera wojsk polskich z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu".

KTO

chce mieć 644

białe i zdrowe zęby

będzie używać tylko

Krem Perłowy

Wszędzie do nabycia.

Dobry interes

Obszerny lokal przy jednej z najruchliwszych ulic Krakowa, kilkadziesiąt kroków od Rynku głów. składający się z czterech ubikacyi sklepowych i jednego pokoju na parterze oraz mieszkania z dwóch pokoi na 1. piętrze **ofiaruję jako udział** do chrześcijańskiej spółki handlowej, w razie potrzeby z osobistym współudziałem w zarządzie. Lokal użyty być może na sklep lub biura. — Zgłoszenia pisemne ze szczegółowem określeniem rodzaju proponowanej spółki i przedmiotu przedsiębiorstwa kierować do Administracyi dziennika „Głos Narodu" Kraków, pod: „Dobry interes". 650

KANARKI

harceńskie pięknie śpiewające do sprzedania. Rynek gł. 44. III p. na lewo. 568

Motory elektryczne Lampy elektryczne Materjał instalacyjny!

dostarcza z wielkich składów po cenach umiarkowanych

Ing. Garfein & Co G. m. b. H.

Wiedeń III. Hörnesgasse 1. Tel. 8958. 131/VI.

Kupcy otrzymują rabat. 730

Światowej sławy **mydło „Speick"** przewyższające swą jakością wszelkie inne konkurencyjne mydła toaletowe, oraz „liliowo-mleczne", „kwiatowe", „Glicerynowe", kule różnej wielkości (mydła kąpielowe), proszki i mydła do golenia, brylantynę, wodę kolońską, pudry i t. p. Wyroby powyższe uznane za najlepsze, rozpowszechnione są nietylko w kraju ale i zagranicą i nabyć je można w każdym lepszym handlu.

Reprezentacya i główny skład:

A. J. Lewiński, Kraków Starowiślna 35.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU i PRZEMYSŁU.

„O SALUTARIS HOSTIA!"

hymn na 4 głosy męskie i mieszane, kompozycji Ks. A. NODZYŃSKIEGO

pomieści w N-rze 19

jedyne w Polsce pismo dla pielęgnacji Muzyki kościelnej p. t.:

„MUZYKA i ŚPIEW"

Przedpłata roczna Mp. 120·—.

Admin. i Redakcja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

NA SEZON LETNI! MEBLE KOSZYKARSKIE

rolki kąpielowe i inne wyroby koszykarskie poleca **SYNDYKAT KOSZYKARSKI w Krakowie ul. Floryańska L. 32.**

Składy główne: Kraków, ul. Rzeźnicza 32 i Gołębia 14. (detaliczna sprzedaż). 557

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.